10 gr. **ABC** 10 gr.

NOWINY CODZIENNE

„GDY OKRĘT TONIE, A WIATRY GO PRZEWRACAJĄ, GŁUPI TŁOMOCZKI I SKRZYNKI SWOJE OPATRUJE I NA NICH LEŻY, A DO OBRONY OKRĘTU NIE IDZIE, I MNIMA, ŻE SIĘ SAM MIŁUJE, A ON SIĘ SAM GUBI. A GDY MAJĘTNOŚCIĄ, KTÓRĄ MA NA OKRĘCIE, POGARDZI, A Z INNEMI SIĘ DO OBRONY OKRĘTU UDA, SWEGO WSZYSTKIEGO ZAPOMNIAWSZY: DOPIERO SWE WSZYSTKO POZYSKAŁ I SAM ZDROWIE SWOJE ZACHOWAŁ. TEN NAJMILSZY OKRĘT OJCZYZNY NASZEJ WSZYSTKICH NAS NIESIE, WSZYSTKO W NIM MAMY, CO MAMY".

X. Piotr Skarga
„Wtóre Kazanie Sejmowe"

Nr. 218 — Warszawa, wtorek 13 lipca 1937 r. — Rok XII

Postulat „ABC" wprowadzony w życie
Osobne wagony dla żydów
na szlaku Oświęcim-Katowice

Żydowski „Nowy Dziennik" donosi z Oświęcimia:

Jak już donosiliśmy zdarzały się ostatnio na odcinku kolejowym Oświęcim — Katowice częste napady na pasażerów żydowskich. W związku z tym przedstawiciele żydostwa oświęcimskiego kilkakrotnie interweniowali w Dyrekcji Kolejowej w Katowicach. Jak się okazało, interwencja odniosła ten skutek, że wyznaczono w bieżącym tygodniu specjalne dwa wagony kolejowe dla pasażerów żydowskich. WCZORAJ ORGANY KOLEJOWE PRZEMOCĄ WPROST USUWAŁY PASAŻERÓW ŻYDOWSKICH BRONIĄCYCH SIĘ PRZED TĄ IZOLACJĄ, KTÓRZY WSIADALI DO INNYCH WAGONÓW. (podkr. red. „ABC").

Zaznaczyć należy, że władze kolejowe wprowadziły osobne wagony dla żydów dla ich własnego bezpieczeństwa, poto aby uniknąć zajść przeciw żydom, o których Dziennik pisze. Stanowisko dyrekcji kolei należy uważać, za zupełnie słuszne.

Czy może koło każdego żyda postawić policjanta? W całym tym incydencie wyłazi faryzeusz żydowski. Najpierw dużo wrzasku: biją nas, ratunku! gdy zaś ratunek przychodzi, wołają: gwałt! ghetto na kolejach!

Katowicka dyrekcja pierwsza poszła za naszym apelem. Niewątpliwie wkrótce ze względu na spokój i bezpieczeństwo ruchu kolejowego inne dyrekcje pójdą za jej przykładem.

Łuna wojny nad Chinami
Japonia odrzuca protest Chin
Walki rozgorzały na nowo

SZANGKWAN, 12. 7. Dziś rano przez tutejszy dworzec przejechało 7 pociągów specjalnych załadowanych oddziałami wojsk japońskich w ogólnej liczbie 3000 żołnierzy. Transporty zostały skierowane do Tientsinu.

Do miasta przybył nowy batalion japoński. Cały tabor kolejowy na linii Pekin — Mukden został zakwestrowany przez władze wojskowe dla przewozu wojsk, jednakże tabor ten nie wystarczył, ponieważ władze rozpoczęły sprowadzać wagony z kolei południowo - mandżurskiej. Wszystkie stacje położone na tej linii zostały zajęte przez oddziały japońskie.

TOKIO, 12. 7. Rzecznik ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył, że obecne incydenty w północnych Chinach posiadają bardzo poważny harakter. Rokowania prowadzone na miejscu miały charakter wojskowy i toczyły się bez udziału przedstawicieli ministerstwa spraw zagranicznych.

Rząd japoński odrzuca protest rządu nankińskiego.

Ministerstwo wojny opublikowało komunikat, głoszący, że sytuacja w Chinach północnych doznała dziś z rana dalszego zaostrzenia.

Wojska japońskie w myśl zawartego wczoraj z władzami chińskimi układu wycofały się na wyznaczone pozycje, natomiast wojska chińskie wyruszyły z m. Papaoszan i podjęły natarcie całkowicie zmieniając swą dyzlokację. Komunikat dodaje, że zła wola Chińczyków do tego stopnia zaostrzyła sytuację, iż dowództwo japońskie zmuszone zostało do przeciwdziałania.

Premier ks. Konoye zwołał w Tokio zebranie przedstawicieli ugrupowań politycznych, którym zreferował sytuację. W zebraniu wzięli udział członkowie rządu oraz 60 najwybitniejszych polityków z różnych partyj. W wyniku obrad wszyscy obecni przysięgli że ze wszech sił udzielą poparcia polityce rządu. Dotyczy to polityków japońskich bez względu na przynależność partyjną.

Niekorzystny zwrot
w sprawie zatargu wawelskiego
M.n. Beck wyjechał z Warszawy

W sprawie zatargu wawelskiego, który, jak się zdawało w sobotę, wszedł już na nieco lepsze tory, zaszedł nowy niepomyślny zwrot.

Objawem zewnętrznym tego zwrotu jest wyjazd p. min. Becka na krótki kilkudniowy wypoczynek. Jest rzeczą jasną, że taki wyjazd nie świadczy o możności szybkiej likwidacji zatargu.

Wniosek o zwołanie sesji nadzwyczajnej Sejmu zgłoszono w dniu 5 bm. Sesja winna być zwołana w ciągu trzydziestu dni od złożenia wniosku, a zatem najpóźniej 5 sierpnia br.

SESJA SEJMU

Na sesji tej, jak już donosiliśmy, płk. Sławek zamierzał wystąpić z przemówieniem i zgłosić za pośrednictwem swych przyjaciół wniosek o udzielenie rządowi pełnomocnictw dla załatwienia zatargu.

Takie postawienie sprawy nie dogadzałoby rządowi, który wolałby uzyskać w Sejmie jakieś uchwały merytoryczne, dające mu oparcie o parlament w akcji zmierzającej do takiego czy innego załatwienia sprawy wawelskiej. Na razie więc sesja Sejmu nie jest zwoływana, ale czy do ostatecznego terminu jej zwołania zatarg nie będzie załatwiony?

CO DALEJ?

Niema możności stawiania jakichkolwiek horoskopów. W obecnej sytuacji, wytworzonej przez błąd techniczny dyplomacji kościelnej, a także przez działanie różnych innych czynników, znalezienie wyjścia jest ogromnie trudne, co napawa całą opinię polską i katolicką głęboką troską:

Nie wdając się w ocenę sytuacji, w którą jak to zawsze podkreślamy, w braku znajomości wszystkich elementów wdawać się nie możemy, stwierdzamy tylko, że cała opinia nie chce i nie rozumie dalszego przewlekania sprawy, która przy obustronnej dobrej woli **mimo wszelkich trudności i niebezpiecznych kwestyj prestiżowych załatwiona być musi, bo dalsze zaostrzanie zatargu wyjdzie tylko na szkodę Polski, a na pożytek czynnikom obcym.**

TRUDNOŚCI O. Z. N.

Zatarg wawelski niesłychanie komplikuje się rozmaitymi wewnętrznymi posunięciami w obozie sanacyjnym, stawiającymi w ogromnie trudnej sytuacji Obóz Zjednoczenia Narodowego płk. Koca, który obecnie przechodzi przez niebezpieczny przesmyk między Scyllą zatargu z kościołem, a Charybdą narażenia się na zarzut nie dość energicznej obrony postulatów rządu i czci dla doczesnych szczątek śp. marsz. Piłsudskiego.

Charakterystycznym fragmentem tych posunięć jest 6 tygodniowy urlop, którego udzielono płk. B. Miedzińskiemu, umożliwiając mu wyjazd do Londynu, do Francji i na południe.

Wyjazd ten nastąpił w chwili, kiedy p. Miedziński występował dość energicznie w sprawie zatargu wawelskiego.

OPTYMIZM SFER KATOLICKICH

Katolicka Agencja daje, mimo trudności, optymistyczny komunikat:

Z żywym ubolewaniem opinia katolicka dowiedziała się, że incydent krakowski, wbrew oczekiwaniom, nie został załatwiony.

Jesteśmy jednak przeświadczeni, że tak samo ze strony najwyższych czynników kościelnych, jak i państwowych istnieje najlepsza wola i dążenie do pomyślnego załatwienia tej przykrej sprawy. Spodziewamy się, że załatwienie to będzie miało charakter godny i dostojny, że zadowoli Naczelne Władze Państwa bez ujmy dla powagi Kościoła i Jego praw i że zatarg krakowski nie pozostawi po sobie zadrażnień, odbijających się ujemnie na współżyciu i współpracy Państwa i Kościoła.

Z przykrością zaznaczyć musimy, iż pewna część prasy polskiej, poinformowana o dobrej woli obu czynników, zainteresowanych w jak najrychlejszej likwidacji incydentu oraz rozumiejąca szkodliwość rozszerzenia zatargu na szersze dziedziny, ujawniła ostatnio niepotrzebną nerwowość, dając do zrozumienia, iż może nastąpić rozszerzenie tła sprawy. Podobne sugestie nie przyczyniają się do spokojnego i rzeczowego rozwiązania sprawy.

Jak się dowiadujemy, dziś w poniedziałek odbywa się posiedzenie Rady Ministrów dla ustalenia terminu sesji nadzwyczajnej Sejmu.

T.U.R.-owcy biją żydów
Jak to było w Otwocku

W niedzielę w godzinach wieczornych z nieustalonych dotychczas przyczyn żyd Rozenberg — rzeźnik poranił ciężko nożem prezesa organizacji socjalistycznej TUR w Otwocku Stanisława Wągrowicza, którego w w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala.

Na wieść o napadzie — młodzież socjalistyczna przepędziła ze swego lokalu żydów, poczem wznosząc antysemickie okrzyki wyruszyła na ulice Otwocka. Wkrótce zebrał się ogromny tłum chrześcijan, zajmując wobec żydów wrogą postawę.

Energiczna akcja policji nie dopuściła do groźniejszych zajść.

Obniżenie cen pieczywa
w związku ze zniżką pożniwną

W związku ze zniżką cen żyta na krajowych giełdach zbożowych obniżone zostały ceny chleba żytniego, z mąki 75 proc. za jeden kg w detalu: w Warszawie z 35 gr. do 33 gr., w Łodzi z 36 gr. do 34 gr., w Katowicach z 38 do 35 gr., we Lwowie z 36 do 32 gr., w Lublinie z 35 do 33 gr., w Tarnopolu z 35 do 30 gr., w Stanisławowie z 34 do 32 gr., w Białymstoku z 35 do 30 gr., w Stanisławowie z 34 do 32 gr., w Białymstoku z 35 do 30 gr., w Nowogródku z 31 do 30 gr., w Wilnie z 36 do 33 gr., we Włocławku z 35 do 33 gr., w Krakowie z 37 do 35 gr., w Brześciu n.B. z 34 do 32 gr., w Poznaniu z 35 do 32 gr., w Toruniu z 35 do 34 gr., w Gdyni z 38 do 36 gr., w Łucku z 34 do 32 gr., w Kielcach z 35 do 33 gr., w Sosnowcu z 35 do 33 groszy.

Niezależnie od wyżej podanej zniżki cen chleba, którego ceny są wyznaczone przez władze, uległy, względnie ulegną wszędzie dość znacznej zniżce również ceny innych rodzajów pieczywa żytniego, pszennego, oraz chlebów pszenno - żytnich. Pewnej zniżce ulegną również ceny kasz pochodnych od zbóż chlebowych.

Obawiamy się niestety, że zniżka ta jest tylko chwilowa, i że po przejściowej zniżce pożniwnej tendencja zwyżkowa na rynkach zbożowych spowoduje zwyżkę cen pieczywa.

Zabiegi przemysłowców
O zwyżkę cen

W kołach gospodarczych utrzymuje się pogłoska, iż po zapowiedzianej zwyżce cen żelaza nastąpić ma podwyżka cen innych pokrewnych artykułów.

Przemysłowcy górnośląscy występują do czynników rządowych o 10 proc. podwyżkę cenników na rury gazowe. Jest mało prawdopodobne, by starania te spotkały się z aprobatą Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Likwidacje biur personalnych
Radość wśród urzędników

W kołach politycznych rozeszły się pogłoski, iż w łonie rządu toczą się narady na temat zasadniczych zmian statutu organizacyjnego ministerstw. Według tych pogłosek najważniejszą zmianą, jaką rząd chce do statutu wprowadzić jest likwidacja samodzielnych biur personalnych i zastąpienie ich przez departamenty administracyjne.

Jak wiadomo w ciągu ostatnich 10 lat kierownicy biur personalnych w ministerstwach odgrywali niezwykle „doniosłą" rolę.

Gdyby pogłoski o likwidacji biur personalnych okazały się prawdziwe byłby to znaczny krok naprzód w kierunku uzdrowienia naszego aparatu administracyjnego. Biura personalne bowiem nie tylko, że wprowadzały przez swe swoiste metody wrzenie i specyficzny nastrój wśród urzędników państwowych, ale były olbrzymim obciążeniem skarbu państwa.

W sferach urzędniczych wiadomość o likwidacji biur wywołała ogromną radość.

Standard Nobel S.A.

Gdzieś w zaciszu gabinetów Standard Oil Co w Nowym Jorku przeprowadzono tranzakcję:

Amerykański koncern naftowy Standard Oil Co. of New Jersey, jako główny akcjonariusz firmy Standard - Nobel sprzedał w dniu 31 maja 1937 r. zaprzyjaźnionemu koncernowi Socony — Vacuum Oil Co., New York portfel akcji, stanowiący 95 proc. kapitału akcyjnego firmy Standard Nobel.

A teraz ciąg dalszy: Koncern Socony — Vacuum, będący równocześnie właścicielem firmy Vacuum Oil Co. w Polsce, przystąpił pośpiesznie do likwidacji Standard Nobla, przysyłając w tym celu przedstawicieli swej Centrali na Europę Środkową w Wiedniu. Likwidacja ma być przeprowadzona w drodze wydzierżawienia kopalń osobom trzecim, zamknięcia rafinerii Standard Nobla w Libuszy i przekazania firmie Vacuum Oil Co. organizacji handlowej.

No i oczywiście pracownicy polscy firmy Standard Nobel tracą pracę, względnie zmuszani są do objęcia pracy na znacznie gorszych warunkach. Zapewne zamknięcie rafinerii wpłynie na zmniejszenie produkcji polskiej.

Pracownicy w obronie swych praw podejmują strajk okupacyjny. Może coś zyskają? Mają za sobą opinię polską, mają różne przepisy prawa, mają wreszcie pewną siłę, jaką stanowi pewna solidarna obrona ich praw.

Są ludzie, którzy próbują włoczyć ten ruch w ramy „przepisowej" walki klasowej.

Ale tu jednak chodzi o co innego.

Nie wątpimy ani na chwilę, że pracownicy firmy Standard Nobel, jak i przygniatająca większość polskiego świata pracy najemnej, chętnie zgodziliby się na ofiary i poświęcenia, gdyby widzieli jakiś cel tych ofiar i wyrzeczeń, przemawiający do ich uczuć.

Tymczasem tutaj przyczyną i motywem ofiar, których żąda się od polskich pracowników na polskiej ziemi są kombinacje i interesy obcego kapitału.

Może pracownikom firmy Standard Nobel uda się uzyskać jakieś sukcesy w walce z żydowską dyrekcją o słuszne prawa — czego im szczerze życzymy. Ale niestety nie będą mogli w niczym zmienić tego przykrego faktu, że pozostaną najemnymi pracownikami obcego kapitału, że nie będą mieli należytego głosu przy rozstrzyganiu spraw, związanych z przedsiębiorstwem, którego działalność jest przecież częścią składową p o l s k i e g o g o s p o d a r s t w a.

Całe życie skazani będą na bezduszną pracę w y n a j ę t ą, której cel nie jest związany z celem ich życia.

Na tym drobnym przykładzie widać najlepiej, jak smutny jest los ludzi wprzęgniętych w jarzmo zależności od kapitału, nie mających nadziei na zdobycie prawdziwej samodzielności.

Jak smutnym będzie ten los nadal, jeżeli zwycięstwa w Polsce nie odniesie ruch, który głosi hasło przebudowy ustroju w tym kierunku, by ustrój ten otwierał każdemu pracownikowi najemnemu drogę do zdobycia samodzielności bądź indywidualnie, bądź we współpracy z innymi oraz hasło ujęcia polskiej gospodarki w polskie ręce.

Może pracownicy firmy Standart - Nobel tego ruchu nie znają? Może nie słyszeli o jego hasłach? To nic nie szkodzi. I oni, wraz z całym światem pracy wezmą kiedyś udział w decydującej walce tego ruchu o Nowy Ład, i oni przyczynią się do jego zwycięstwa.

W. Z.

Ks. Paweł grecki
nie żeni się

ATENY, 12. 7. Urzędowa Ateńska Agencja Telegraficzna ogłosiła następujący komunikat:

Kilka pism zagranicznych zamieściło ostatnio wiadomości o rzekomym projekcie małżeńskim jego królewskiej mości następcy tronu.

SKS. Pawła z panną z towarzystwa ateńskiego, wiadomości te są zupełnie pozbawione podstaw

Chłodno

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 13 b. m. Naogół chmurno z zanikającymi deszczami. Dość chłodno (około 18 stopni). Umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich. W całym kraju lekka skłonność do burz. Chmury kłębiaste i kłębiasto - deszczowe.



Pracowity dzień kolarzy

Pusz po raz czwarty mistrzem Polski

W niedzielę na torze kolarskim na Dynasach odbyły się zawody kolarskie o krótkodystansowe mistrzostwo Polski. Tytuł mistrzowski po raz czwarty z rzędu zdobył Artur Pusz, po stoczeniu zaciętej walki z młodym Krakowianinem. Kupczykiem.

W trzech spotkaniach finałowych: w pierwszym zwyciężył Pusz mając na ostatnich 200 mtr. czas 13 sek. W drugim — pierwszym był Kupczyk— 13,8 sek. W trzecim decydującym dzięki większej rutynie zwyciężył Pusz — 13 sek.

Trzecie miejsce zajął Frączkowski, bijąc w dwóch spotkaniach Szpaierskiego i mając czasy 12.8 i 13,6 sek.

Łodzianie z b. mistrzem Polski, Schmidtem, na czele, odpadli w ćwierćfinałach.

W przedbiegu Pusz, startując wraz z Łączyńskim i Osmolskim, (Łódź), przewrócił się już po rozpoczęciu ostatnich 200 mtr. Wygrał Łączyński przed Osmolskim. Komisja Sędziowska jednak bieg unieważniła i zarządziła powtórzenie. Łączyński, na znak protestu, odmówił startu. Za niewłaściwe zachowanie się wobec Komisji Sędziowskiej zawodnik ten ukarany został 15-dniową dyskwalifikacją.

Eliminacja mistrzostw Polski na szosie

Na szosie Raszyn — Radom odbyła się druga eliminacja o kolarskie mistrzostwo Polski na szosie, dystans 150 km.

W klasie A zwyciężył Matczak (WTC) 4:22:29 min. przed Wandorem (Kraków) 4:22:31 min., 3) Wiśniewski (Ursus) 4:22:32 min., 4) Wasilewski (FB) 4:29:59 min., 5) Ignaczak (Orkan) 4:33:19 min., 6) Moczulski (WTC) 4:33:19,2 min.

Startowało 13 zawodników, bieg ukończyło 9.

W klasie B pierwsze miejsce zajął Urbaniak (Okęcie) 4:30:04,6 min., 2) Kapiak Józef (Warsz.) 4:30:04,8 min., 3) M. Kapiak (Warsz.) 4:30:07 min., 4) Kowalski (Okęcie) 4:44 min., 5) Michalski (Syrena).

Startowało 18, ukończyło bieg 8.

Po dwóch eliminacjach w klasyfikacji klasy A prowadzi Wandor 50 pkt., przed Wasilewskim — 50 pkt., 3) Matczak 40 p., 5) Wiśniewski 35 p., 6) Starzyński 35 p., 7) Napierała 25 pkt., 8) Moczulski 19 pkt., 9) Ignaczak 18 pkt.

W klasie B prowadzi Urbaniak 65 pkt., 2) Kapiak J. 65 p., 3) M. Kapiak 50 p., 4) Kołodziejczyk 20 pkt., 5) Mikołajczak 15 pkt., 6) Jaskólski 15 pkt.

Ciężka jest droga do Ligi

Cracovia na razie pierwsza na półmetku

Rozegrany w Krakowie jedyny w Polsce mecz ligowy między Cracovią i śląskim AKS zakończył się po emocjonującej walce wynikiem nierozstrzygniętym 1:1 (1:0). Zawody powyższe jako spotkanie dwóch najważniejszych kandydatów na mistrza ligi wywołały olbrzymie zainteresowanie, gromadząc około 8000 widzów, w tym około 1000 ślązaków, którzy byli zaopatrzeni w chorągiewki o barwach AKS i w ciągu meczu dopingowali swoich.

Wynik spotkania nie odzwierciadla sił obu drużyn i do pewnego stopnia krzywdzi ślązaków, którzy do czasu kontuzji Wostala byli ciągle w ataku, przewyższając Cracovię szybkością i kondycją.

W pierwszej połowie gry AKS przeważał znacznie, lecz pierwsze minuty gra należała do miejscowych, dla których Góra w 5-ej minucie uzyskał prowadzenie.

Cracovia, grająca bez obrońcy Pająka, jest stale w defensywie. Po przerwie już w trzeciej minucie Wostal wyrównuje i zanosi się na porażkę miejscowych, ale w dwunastej minucie Pawłowski fauluje Wostala, którego znoszą z boiska. Po 20 minutach wraca, lecz tylko statystuje do końca meczu na prawym skrzydle. To też ostatnie 20 minut, to okres ciągłych ataków Cracovii.

U ślązaków cała drużyna grała bardzo ofiarnie. Na specjalne wyróżnienie zasługuje trio obronne oraz trójka środkowa ataku. Z miejscowych wyróżnili się: Lasota, Ziżka i Zembaczyński w ataku.

*

Zawodami tymi Cracovia zakończyła wiosenne mistrzostwa ligi, zajmując pierwsze miejsce, jedynie AKS i Wisła mogą jej wydrzeć pierwszeństwo.

	gier	pkt.	st. br.
1) Cracovia	13	19:7	34:9
2) A. K. S.	11	18:4	25:14
3) Wisła	10	14:6	28:9
4) Warta	10	13:7	10:10
5) Ruch	10	13:7	20:12
6) Warszawianka	11	12:10	21:26
7) Ł. K. S.	12	10:14	27:25
8) Garbarnia	11	9/13	18:24
9) Pogoń	10	8:12	9:15
10) Dąb	18	0:36	0:54

Unia górą

W meczu o wejście do ligi, rozegranym w Lublinie, miejscowa Unia pokonała mistrza Wołynia Z. S. z Równego Doliny 5:1 (4:0). Najlepszą częścią drużyny lubelskiej był atak, w którym wyróżnił się Gajda, inicjator prawie wszystkich ataków. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Tatuś (2), Sławiński, Sochala i Olejarz. Dla pokonanych bramkę uzyskał Walek. Publiczności bardzo dużo.

Trzeba umieć przegrać

Niesportowy postępek Rewery

W Stanisławowie rozegrany został mecz o wejście do ligi pomiędzy Resovią (Rzeszów) a miejscową Rewerą. Zwyciężyła Resovia 5:0 (5:0), mając niemal cały czas wyraźną przewagę. Na 21 minut przed końcem gry sędzia p. Serafini ze Stanisławowa przerwał zawody, gdyż Rewera nie chciała się zgodzić na usunięcie jej obrońcy Wenzla z boiska.

Naprzód—Brygada 1:1

W Lipinach rozegrany został mecz piłkarski o wejście do ligi pomiędzy Naprzodem (Lipiny) a Brygadą z Częstochowy, zakończony wynikiem remisowym 1:1 (1:1). Mecz zgromadził ponad 3000 widzów. Prowadzenie dla miejscowych zdobył w 7 minucie Teuber, wyrównał w 31 min. Maurer.

I w Poznaniu remis

Mecz piłkarski HCP — Union — Touring o wejście do ligi zakończył się wynikiem 3:3 (1:1). Zawody nie wywołały wielkiego zainteresowania i zgromadziły na boisku Warty niewiele publiczności. Poziom meczu średni. W drużynie poznańskiej zawiódł Musielak.

Pierwsze potknięcie się Polonii

W niedzielę rozegrany został na stadionie Polonii w Warszawie mecz piłkarski o wejście do ligi państwowej pomiędzy stołeczną Polonią a toruńskim Gryfem. Mecz zakończył się wynikiem remisowym 4:4 (2:2).

Bramki zdobyli — dla Polonii: Kisieliński — trzy i Ciszewski. Dla gości — Gedzelewski — trzy i jedna samobójcza.

Gra na ogół słaba. W Polonii najlepsi — Kisieliński, Zaychter i Strauch w bramce. Natomiast obrona słaba, szczególniej Grolik. Nie dopisał również atak, w którym zawiódł Ciszewski.

Drużyna Gryfu na ogół wyrównana, ambitna dla każdego przeciwnika. Wyróżnił się Gedzelewski.

Widzów około 3000, sędziował p. Romanowski — słabo.

Poznań bije Śląsk w lekkoatletyce

W Katowicach odbył się międzyokręgowy mecz lekkoatletyczny pomiędzy Poznaniem a Śląskiem, zakończony zwycięstwem gości w stosunku punktów 72:59. Goście wystąpili bez Turczyka, Hofmana, Biniakowskiego i Popka oraz Klemczaka, gospodarze zaś bez Chmiela, Krawczyka, Stokłosińskiego i Żyłki.

W biegu na 5000 m. Świniarski przegrał niespodziewanie do Kolendy, który szedł na drugiej pozycji, wyprzedzając na finiszu Świniarskiego.

Panie na boisku

Sokół z Grudziądza zwycięża w mistrzostwach Polski pań

Drugi dzień lekkoatletycznych mistrzostw Polski nie przyniósł żadnych niespodzianek. W żadnej z konkurencyj nie poprawiono nawet słabych wyników zeszłorocznych. Zwyciężały zawodniczki o wyrobionych nazwiskach. Zainteresowanie słabe. Organizacja dobra.

WYNIKI FINAŁÓW:

100 m. — Książkiewiczówna (KPW Pomorzanin) 13,2, 2) Staruszkiewiczówna (Sokół żeński Grudziądz) 13,3, 3) Lubiczówna (AZS Poznań) 13,6.

80 m. płotki — Wiśniewska-Felska (Sokół żeński Grudziądz) 13,7. 2) Hoffmanówna (Stadion Chorzów), 3) Romanowska (Ciszewski Bydgoszcz).

800 m. — Horszteinowna (Hasmonea Lwów) 2:44,9, 2) Suchocka (AZS Warszawa) 2:49,6, 3) Mąkówna (Ciszewski Bydgoszcz) 2:49,8.

4x100 m. — Sokół żeński (Grudziądz) 53,9, 2) AZS (Poznań) (pierwsza sztafeta) 55, 3) Ks Pomorzanin (Toruń) 55,4.

Rzut dyskiem — Wajsowna 40,13, 2) Cejzikowa (ZS Katowice) 39,42, 3) Gackowska (Grudziądz).

200 m. — Staruszkiewiczówna (Sokół żeński Grudziądz) 27.6, 2) Lubiczówna (AZS Poznań) 28, 3) Gawrońska (Sokół żeński Grudziądz) 28,2, 4) Kałużowa (Stadion Chorzów).

Skok wzwyż — Wiśniewska-Felska (Sokół Grudziądz) 1,35 w rozgrywce 1,40, 2) Wajsówna (Boruta Zgierz) 1,35, 3) Marcysiakówna (Goplana (Inowrocław) 1,35.

Oszczepem — Cejzikowa (ZS Katowice) 32,70, 2) Dudkówna (Warszawianka) 32,21, 3) Wajsówna 30,60.

Sztafeta 4x200 — Sokół żeński (Grudziądz) 1,54,9, 2) AZS Poznań 1,58,8, 3) Stadion (Chorzów), 4) Tomaszowska Fabryka Sztucznego Jedwabiu, 5) Warszawianka.

Sztafeta KPW Pomorzanin, która przyszła na trzecim miejscu, została zdyskwalifikowana za przekroczenia toru.

Ogólna punktacja: 1) Sokół żeński (Grudziądz) 133 punktów. Tym samym zdobył nagrodę przechodnią Polskiego Związku Lekkoatletycznego „dysk olimpijski". 2) AZS (Poznań) 67 pkt. 3) Boruta (Zgierz) 54 pkt. (klub ten reprezentowała jedynie Wajsówna). 4) KPW Pomorzanin (Toruń) 46 pkt 5) ZS (Katowice) 33 pkt. 7) Warszawianka 26. 8) Hasmonea (Lwów) 14. 9) Polonia (Bydgoszcz).

Zaginięcie 3 dziewczynek

z kolonii letniej

W ubiegłą niedzielę z kolonii letniej w Chotomowie zginęły 3 dziewczynki: Irena Jasik l. 9, Longina Mikołajczyk l. 10, obie zam. w Babicach, oraz Janina Kowalska l. 13, zam. w Zaciszu.

Rano w niedzielę dziewczynki udały się pod opieką wychowawców parami do pobliskiego kościoła. Po powrocie zaś stwierdzono brak 3 uczenic. Policja w Legionowie wszczęła natychmiastowe poszukiwania, jednak dotychczas nie natrafiono na ślad zaginionych.

Ofiary

Do administracji naszego pisma wpłynęły następujące ofiary.

Dla bezrobotnych narodowców: p. Woropiński 2 zł., p. Marian Mościcki 5 zł., bezimiennie palto zimowe, bezimiennie 1 zł., bezimiennie p. J. R. paczka odzieży, bezimiennie paczka odzieży, p. Ziembiński 2 paczki ubrania, p. Włodkowa para pantofli.

Na rodzinę S. A. p. Marta B 2 zł. 50 gr.

Do uznania redakcji: Janek Kossowski 5 zł.

Zaginął polski jacht

SZTOKHOLM 12. 7. Polski jacht „Wojewoda Pomorski" biorący udział w regatach w okolicy wyspy Gotland zniknął bez śladu.

—×—

A jednak B.T.W.

Zwycięstwo ósemki bydgoskiej na Witoblu

Na jeziorze Witobelskim odbyły się regaty. Ogółem rozegrano 14 biegów.

Najcenniejsze zwycięstwo odniosło BTW., które zwyciężyło w wyścigu czwórek o mistrzostwo m. Poznania oraz wygrało wyścig eliminacyjny na mecz Polska — Węgry, który odbędzie się w Budapeszcie, i na którym wobec tego zwycięstwa Bydgoszcz reprezentować będzie barwy polskie w ósemkach.

Zainteresowanie zawodami nie było duże wskutek nieustalonej pogody. W czasie pierwszych rozgrywek była dość silna fala i padał deszcz.

Wyniki biegów:

Czwórki: 1) Kaliskie Tow. Wioślarskie 7.05,3, 2) Germania (Poznań).

Jedynki nowicjuszy: 1) WKS (Poznań) Gałkowski 8,02.

Czwórki o nagrodę miasta Poznania: Po zaciętej walce zwycięża BTW przed AZS — Poznań o ¼ długości łodzi.

Ósemki nowicjuszy: 1) AZS — Poznań 6.06.5, 2) Tryton.

Czwórki półwyścigowe pań: 1) Bydgoski Kl. Wioślarek 5.19, 2) Germania.

Jedynki: 1) WKS (Gałkowski) 8.58, 2) Polonia.

Czwórki młodszych: 1) Polonia 7.21,1, 2) Tryton.

Czwórki półwyścigowe Policyjny Kl. Sport. — Bydgoszcz.

Jedynki pań: 1) Pozn. Kl. wioślarek (Dowgird) 5.17 sek. 2) WKS Poznań (Kwaśniewska)

Ósemki młodszych: 1) BTW 6.34,6. 2) AZS Poznań.

Czwórki wagi lekkiej: 1) Neptun 7.39,2. 2) Tryton.

Dwójki podwójne: 1) Warsz. Tow. Wioślarskie 7.37,5. 2) Polonia.

Ósemki — mecz eliminacyjny na zawody Polska — Węgry: Po zaciętej walce zwycięża BTW 6.18,3. 2) AZS — Warszawa 6.19. 3) AZS — Poznań, 4) Kolejowy Klub Wioślarski — Bydgoszcz.

Wojskowi pływają

Zwycięstwo Warszawskiego Okręgu W.K.S.

We Lwowie na pływalni wojskowej przy pięknej pogodzie oraz przy licznie zgromadzonej publiczności odbyły się finały zawodów pływackich o mistrzostwo wojska.

Wyniki przedstawiają się następująco:

100 m. dowol. dla podoficerów: 1) kpr. Procyszyn (Czarni — Lwów) 1:13,5 sek., 2) kpr. Kosz (Czarni — Lwów) 1:26,7, 3) Nowakowski (WKS — Toruń) 1:31.

1000 m. styl. dowolnym dla oficerów: 1) ppor. Diener (Czarni) 20:42,5, 2) ppor. Dobrucki (Poznań) 21:48, 3) ppor. Kubik (Kraków) 22:10,2.

1000 m. styl. dowolnym dla podoficerów: 1) kpr. Wieczorek (Czarni — Lwów) 18:09,4, 2) kpr. Kwiatkowski (Poznań) 18:49,2. 3) kpr. Akuliński (Grodno) 19:38.

300 m. styl. dowolnym dla podoficerów: 1) kpr. Wieczorek 5:02,66, 2) kpr. Akuliński 5:09,6.

Sztafeta 4×100 m.: 1) Warszawa (pchor. Łamacz, Rzadkiewicz, Zawisłowski, Chalemza) czas 5:33,5, 2) Lwów (kpr. Sarnowski, Proetyn, Kosz Wieczorek) 5:42,8, 3) Poznań (kpr. Chudziak, Stopyra, Bejnarowicz, Przybylski) 6:05,4.

Skoki: 1) por. Jankowski — Poznań 23,24 pkt., 2) ppor. Przybylski — Poznań 17,22, 3) kpr. Kapałka 5,22.

W ogólnej klasyfikacji :1) I-y Okręg Związku Wojsk. Klubów Sportowych (Warszawa) 128 pkt. 2) 6-ty Okręg Związku WKS (Lwów) 116 pkt 3) 7-y Okręg Związku WKS (Poznań) 93 pkt. 4) 5-ty Okręg Związku WKS (Kraków) 49 pkt. 5) 3-ci Okręg Związku WKS (Grodno) 42 pkt. 6) 8-y Okręg Związku WKS.

Po zawodach nastąpiło rozdanie nagród.

Niemcy-Czechosłowacja 4:1

W trzecim dniu finałowego meczu tenisowego o puchar Davisa w strefie europejskiej Cramm pokonał Hechta 6:3, 7:5, 6:2.

W ostatnim spotkaniu grali rezerwowi, przyczym Cejnar (Cz.) zwyciężył Detmera (N.).

Ogólny wynik 4:1 dla Niemiec.

Wiadomości gospodarcze

CENY NABIAŁU W DETALU

Ceny nabiału w detalu na rynku warszawskim kształtowały się jak następuje:

Masło wyb. I gat. w blok. 2.60 — 3, masło wyb. I gat. w drobn. opak. 2.70 — 3.10, masło osełkowe 2.20 — 2.50, mleko surowe na miarę 0.22 — 0.27, mleko surowe pełen but. ca 1000 gr. 0.27 — 0.32, mleko surowe pełne but. ca 500 gr. 0.14 — 0.17, śmietana zwykła 1.30 — 1.70, śmietana kremowa 1.50 — 1.80, jaja świeże gwarantowane kopa 3.80, jaja świeże gwarantowane 1 kg. 1.30 — 1.50, ser biały twarogowy chudy 0.80 — 1, ser biały wiejski pełny 1.30 — 1.50, ser biały kremowy 1.60 — 2, ser biały łowicki 1.30 — 1.60, ser śmietankowy pełny 1.60 — 2, ser litewski I gat. 1.65 — 2.20, ser litewski II gat. 1.50 — 1.90, ser szwajcarski ementalcki (gdański) 3.10 — 3.80, ser szwajcarski krajowy 2 — 2.50, ser tylżycki I gat. krajowy 1.90 — 2.30, ser holenderski 1.80 — 2.30, ser trapistów 1.80 — 2.30.

CENY WĘDLIN W DETALU

Ceny wędlin w detalu kształtowały się jak następuje:

Boczek wędzony 1.80, boczek pieczony 2.80, boczek gotowany 2.40, baleron gotowany 3.50, baleron surowy 3.50, czarny 1.40, golonka od szynki 3, goloneczki wędzone 1.60, kiełbasa krakowska 3, kiełbasa zwyczajna 2, kiełbasa serdelowa i pasztetowa 2, kiełbasa polędwicowa 3.50, kiełbasa myśliwska 3.50, kiełbasa sucha 4, kiełbasa krakowska sucha 4.50, kiełbasa jałowcowa 3.50, kiełbasa litewska 2.50, kiszka kaszana 1, kabanosy 5, mortadel zwyczajna i cytrynowa 3.50, ozór wołowy 6.50, polędwica i zylc gotowany 5, polędwica łososiowa 6, parówki 4, pasztet 4, pieczeń wołowa 5, pieczeń cielęca 6, rolada ozorowa 4, rolada z prosięciem 5, szynka gotowana 5, serdelki 3.20, schab surowy 2, schab pieczony 5, smalec biały 2, salcesony szwabskie, włoskie, brunszwickie i ozorkowe 2, sadło świeże 1.60, słonina 1.50, słonina wędzona 2.40, słonina węgierska 2.50, salami suche 7, kiełbasa surowa 2.

RUCH PASAŻERSKI W PORCIE GDYŃSKIM

W czerwcu r. b. ogólny ruch pasażerski w porcie gdyńskim wyniósł 3.815 osób, z czego przyjechało 1.151 osób, a wyjechało 2.664 osoby. Największy ruch zanotowano między Gdynią, a Południowa Ameryką, Francją, St. Zjednoczonymi i Anglią.

Notowania giełd warszawskich

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Berlin (sprzedaż 212.31, kupno 211.67); Londyn 26.25 (sprzedaż 26.32, kupno 26.18); Nowy Jork 5.28¾ (sprzedaż 5.30, kupno 5.27½); Nowy Jork (kabel) 5.29 (sprzedaż 5.30¼, kupno 5.27¾); Paryż 20.52 (sprzedaż 20.62, kupno 20.42); Praga 18.42 (sprzedaż 18.47, kupno 18.37); Wiedeń (sprzedaż 99.20, kupno 98.80); Marka niem. srebrna (sprzedaż 143.00, kupno 141.00).

Papiery procentowe: 3 proc. poż. prem. inwest. I em. 65.25, II em. 64.75; 3 proc. poż. prem. inwest. seriowa I em. 82.50, II em. 80.60; 4 proc. państ. poż. prem. dolarowa 38.00; 8 proc. L. Z. i obligacje komun. Banku gosp. kraj. po 94.00 (w proc.); 7 proc. L. Z. i oblig. komun. Banku Gosp. Krajow. po 83.25; 8 proc. L. Z. Banku Rolnego 94.00; 7 proc. L. Z. Banku Rolnego 83.25.

5½ proc. L. L. Komun. Banku Gosp. Kraj. 81.00; 8 proc. L. Z. Tow. kred. przem. pol. funt. 65.50 (w proc.), 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 59.25 — 59.63; 6 proc. oblig. m. Warszawy: 6 em. 63.50 — 63.75. 8 i 9 em. 58.50.

Akcje: B. Polski 101.00; Lilpop 46.50; Ostrowiec 25.00; Starachowice 29.75.

Tendencja dla dewiz i pożyczek państwowych mocniejsza, dla listów zastawnych niejednolita, dla akcyj utrzymana. Pożyczki dolarowe w obrotach prywatnych: 7 proc. poż. śląska 53.50 — 53.75.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Ceny rozumieją się za 100 kg. parytet wagon Warszawa, w handlu hurtowym, w ładunkach wagonowych za gotówkę.

Pszenica jednolita 29.00 — 29.50, pszenica zbierana 26.50—29.00; żyto I standart 23.75 — 24.00; żyto II standart 23.50 — 23.75; owies I standart 27.50 — 28.00; owies II standart 27.00 — 27.50; jęczmień 24.50 — 25.00; groch polny 23.00 — 24.00; wyka 26.00 — 27.00, łubin niebieski 16.50 — 17.00, łubin żółty 17.50 — 18.00. Koniczyna czerw. 110.00 — 125,00, mak niebieski 68.00 — 70.00; Mąka pszenna gat. I 43.00 — 43.50, mąka pszenna gat. II 35.00 — 36.00; mąka pszenna gat. III 31.00 — 32.00; mąka pszenna pastewna 24.00—25.00; mąka żytnia gat. I 34.00 — 35.00; mąka żytnia razowa 29.00 — 30.00; otręby pszenne grube 17.00 — 17.50; otręby pszenne miałkie 16.00—16.50; otręby żytnie 17.50 — 18.00; makuchy lniane 21.50 — 22.00, makuchy rzepakowe 16.75 — 17.25.

Ogólny obrót 409 t., w tym żyta 84 t. Usposobienie spokojne.

WTOREK, 13 LIPCA

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.18 Gimnastyka. 6.38 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik. 7.10 Muzyka (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Dziennik. 12.15 Skrzynka rolnicza. 12.25 Ork. Repr. Policji Państw. 15.45 Wiadomości gospodarcze 16.00 „Podwieczorek pod lipą", „O Sanockiej ziemi" — audycja dla dzieci starszych. 16.20 Dawne formy taneczne — recital fortepianowy Ady Neumanówny. 16.45 Lato w Gościeradzu — fel. 17.00 Ork. Furmańskiego i Czaplarskiego. 17.50 Atkualna pogadanka turystyczna. 18.00 Przegląd aktualności finansowo - gospodarczych. 18.15 Muzyka operetkowa (płyty). 18.50 Pogadanka wstępna do transm. z Teatru na Wyspie w Łazienkach. 19.00 Transmisja z Teatru na Wyspie w Łazienkach. „Za Króla Stasia" — Wieczór muzyki i pieśni z XVIII wieku. 20.00 Wiadom. sportowe. 20.10 Koncert rozrywkowy z Torunia. W przerwie o godz. 20.45 Dziennik i Wiadom. rolnicze. 21.45 — „Boruny" Ignacego Chodzki (recytacja prozy). 22.00 Koncert solistów: O. Łada (sopran) i E. Steinberger (fortepian). 22.50 Ostatnie wiadomości Dziennika i Komunikat meteorologiczny.

WARSZAWA II. (Mokotów).

13.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 14.06 Muzyka na tematy dziecięce (płyty). 15.00 Reportaż z życia. 15.15 Lehar — Kalman: wyjątki z operetek w wyk. Kwartetu „Schrammla". 22.00 Wiadomości sportowe. 22.05 Muzyka lekka (płyty). 23.00 Felieton Rapackiego „Panowie z czasów mojego przedwiośnia". 23.15 Muzyka taneczna.

Środa, 14 lipca

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.18 Gimnastyka. 6.38 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik. 7.10 Muzyka (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Dziennik. 12.15 „Wieczne żyto" pogadanka. 12.25 Ork. salonowa Br. Nagujewskiego (z Łodzi). 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 „O lipach, lecie i upale" — kwadrans poezji. 16.15 Pieśni w wyk. chóru męskiego „Hejnał" z Brzezin Śląskich. 16.15 „Psychologia żołnierza w literaturze polskiej" — odczyt wygłosi prof. Konrad Górski (z Wilna). 17.00 Recital Mieczysława Szaleskiego — altówka. 17.25 Pieśni francuskie w wyk. A. Szlemińskiej. 17.50 „Buduję własny dom" — projekt budynku — pogad. 18.15 Marian Anderson i Beniamino Gigli śpiewają (płyty). 19.00 Słynni dyrygenci: Fritz Busch i Eugeniusz Ormandy (pł.) 19.50 Wiadomości sportowe. W księżycową noc — w wyk. Krakowskiego Kwartetu Schrammla. 20.45 Dziennik. 21.00 Koncert Chopinowski w wyk. Róży Etkinówny. 21.45 Koncert symf. w wyk. Ork. P. R. W progr. muz. francuska. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika i komunikat meteorologiczny.

WARSZAWA II (Mokotów)

13.00 Menuet i gawot na przestrzeni trzech stuleci (płyty). 14.00 Parę informacji i program na jutro. 14.06 Koncert rozrywkowy (płyty). 15.10 Życie kulturalne stolicy. 16.15 Koncert solistów. T. Jaworski — skrzypce J. Mongorski — śpiew. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.05 Muzyka lekka (płyty). 23.00 Współczesna liryka francuska w oprac. St. Miłaszewskiego. 23.15 Muzyka taneczna (płyty).

WIADOMOŚCI Z TORU

Wyniki gonitw

z dnia 11 b. m.

GON. I. Dyst. 2400 m. Nagr. 1500 zł. Płoty. 1) Hestia, j. Wachowiak, 2) Magenta (7), 3) Sama Jedna (45,5), 4) Panama (50,5). 5) Hossa (99,5). Wygr. w 2.55 s. o 2½ dł. Tot. 27, fr. 7.5—6.

GON. II. Dyst. 2200 m. Nagr. 1600 zł. 1) Land Lady, j. Balcer, 2) Balcer, 2) Somosierra (14). 3) Nebraska II (11,5), 4) Gral (23). Wygr. w 2.29 s. w walce o ½ dł. Tot. 31, fr. 10,5—8.

GON. III. Dyst. 1300 m. Nagr. 1400 zł. 1) Ikaria, chł. Treba, 2) Struna (26,5), 3) Par (10,5), 4) Homer (74). Etna III pozostała na starcie. Wygr. w 1.23 s. w walce o łeb. Tot. 14, fr. 8—9.

GON. IV. Dyst. 2400 m. Nagr. 1600 zł. 1) Toreadore, ż. Gill, 2) Orgia (19,5), 3) Dapifer (11,5), 4) Ney (19,5), 5) Laps (19,5). Wygr. w 2.40½ s. pew. o 7 dł. Tot. 26, fr. 12,5—11.

GON. V. Dyst. 1600 m. Nagr. 3000 zł. 1) Nomade, chł. Treba, 2) Lari-fari (18), 3) Civun (64), 4) Itar (39,5), 5) Galop (59,5). 6) Westa (22), 7) Pierwszy Konsul (16,5). Wygr. w 1.41 s. o 1 dł. Tot. 34, fr. 10—9,5—13.

GON. VI. Dyst. 1300 m. Nagr. 1400 zł. 1) Bryza, chł Treba, 2) Nebraska II (20,5), 3) Tessi (32,5), 4) Favoritas (13,5), 5) Ali (123,5), 6) Freilina (35). Wygr. w 1.23½ s. pewnie o ¾ dł. Tot. 23,5, fr. 10,5—9,5.

GON. VII. Dyst. 2100 m. Nagr. 2000 zł. 1) Loridan, ż. Gill, 2) Noceur (17,5), 3) Dell (49), 4) Parnar (41,5). 5) Taiga (110), 6) Sandomierz (28). Wygr. w 2.18 s. w walce o szyję. Tot. 11,5, fr. 7—8.

GON. VIII. Dyst. 2100 m. Nagr. 1000 zł. 1) Nawarra II, j. Kłoszewski, 2) Nerida (18,5), 3) Cadyk (28,5), 4) Pumpernikel (16,5), 5) Sulimka (10,5). Wygr. w 2.25 s. finiszem o ½ dł. Tot. 14, fr. 8 i 9.

to jest tak

UCZELNIE BEZ CHŁOPSKICH DZIECI

W ciągu 10 lat liczba synów chłopskich, kształcących się w szkołah średnich spadła o jedną trzecią, to znaczy od roku 1926 z 26000 spadła do 21000 w r. 1936, wynosząc przy tym 9 proc. ogólnej liczby uczniów.

Cyfry te są zastraszające. Cyfry te ilustrują podwójne niebezpieczeństwo. Wieś z jednej strony zahamowana jest w swym rozwoju kulturalnym. Środowisko wiejskie odcięte od życia całego kraju zamiast posuwać się naprzód żyje w stadium kulturalnym z lat przedwojennych. Wiele mówi się o tym, że element chłopski, wchodzący do inteligencji polskiej stał by się wśród niej czynnikiem zdrowym, odradzającym ją moralnie i duchowo.

W obecnej chwili cofamy się coraz dalej w stosunku do innych państw Europy pod względem stopnia kultury i oświaty wśród warstw chłopskich, a inteligencji naszej, pozbawionej dopływu nowych, świeżych sił ze wsi grozi degeneracja.

Są to fakty zastraszające. Dzieje się to wszystko z krzywdą chłopa polskiego, któremu zamknięto drogę do oświaty, do zdobywania wykształcenia i wyższego stanowiska społecznego. Dzieje się to z krzywdą całego życia narodu w którym marnują się bezużytecznie olbrzymie masy ludzkie, unieruchomione przez nędzę we wsiach odciętych od życia, pozbawionych możnośi odgrywania twórczej roli we własnym państwie.

IMPERIALIZM JAPONII

Znamy dobrze tę historię i nie potrzebujemy do końca wysłuchiwać opowiadania, by się dowiedzieć, czym się skończy.

Najpierw Chińczycy prowokują oddziały japońskie, potym oddziały japońskie biją skłóconych Chińczyków, zajmują przy okazji nowe tereny... już się z nich nie wycofują.

W ten sposób krok za krokiem, bez oficjalnej wojny, Japonia zdobywa sobie nowe tereny, zamieniając najpierw prowincje Chin w jakieś odrębnie rządzone terytoria, w których „nad zapewnieniem spokoju czuwają" japońskie oddziały.

Wielka ankieta „ABC"

Czas najwyższy postawić sprawę jasno

Jak żydzi witali „czerwoną armię" na ulicach Wilna

Zacytowaliśmy przedwczoraj głos naszego czytelnika, obrońcy Lwowa, o zdradzieckiej roli milicji żydowskiej podczas walk o Lwów.

Lwów nie był odosobnionym wypadkiem. Oto co pisze nam w odpowiedzi na ankietę „ABC" p. Zbigniew Jabłoński:

Dając odpowiedź potakującą na zapytanie, czy usunięcie żydów z armii polskiej jest koniecznością, pragnę zastrzec zgóry, że spostrzeżenia moje i wnioski oparte są na faktach.

W WILNIE 14 LIPCA 1920 R.

Kiedy w pamiętną niedzielę 14-go lipca 1920 r. wojska bolszewickie wkroczyły do Wilna, miałem możność zaobserwować nieopisany entuzjazm żydowski, czerwone flagi w żydowskich oknach, częstowanie zwycięzców papierosami, wódką i wrzaskliwymi okrzykami na cześć Rosji Sowieckiej. Widziałem, jak na ulicach Wilna naigrawał się z jeńców polskich brudny tłum wyrostków żydowskich i zachowywał się do tego stopnia bezczelnie, że nawet konwojujący jeńców żołnierz bolszewicki uderzył w twarz najbardziej napastliwego „młodzieńca" (mówiąc stylem Naszego Przeglądu). Takie było moje pierwsze pamięciowe skojarzenie pojęcia żyda z pojęciem armii polskiej.

W KILKA LAT PÓŹNIEJ

W kilka lat później, odbywając służbę wojskową zauważyłem, że w pododdziałach gospodarczych różnych centrów wyszkoleń i szkół podchorążych przygniatającą większość stanowią żydzi. Są to „żołnierze", odkomenderowani z różnych pułków. Pragnę na to zwrócić uwagę.

ZNAJĄ ŻYDÓW

Czyżby to był przypadek? Albo może wszyscy dowódcy pułków są antysemitami? Nie, odpowiedź jest prosta. Oni tylko znają żydów, znają ich wrogie i niechętne ustosunkowanie się do wszystkiego, co polskie (co zresztą stwierdziły Sądy Rzeczypospolitej), znają ich bierność w chwilach ważkich decyzyj, ich nerwowość, tchórzostwo i zdolność siania paniki w momentach decydujących. Jasne więc jest, że kiedy muszą oddać część swych żołnierzy, z westchnieniem ulgi spławiają uciążliwy i niebezpieczny element żydowski, tak jak zazwyczaj odsyła się gorsze konie i gorszy sprzęt.

Tym tłumaczy się wysoki odsetek żydów po różnych formacjach, do których niema wcieleń bezpośrednio z poboru.

Wskazuje to wyraźnie na to, że czynniki wojskowe zdają sobie już oddawna sprawę ze szkodliwości żydów w armii i przeciwdziałają temu w granicach praw swoich.

DLACZEGO ZWLEKAMY?

Kończąc swą odpowiedź p. Jabłoński rzuca słuszne pytanie:

W imię czego więc milczeniem swym przedłużamy żydowskie kłopoty armii polskiej? Jak długo będziemy grali w ciuciubabkę? Myślę, że czas najwyższy postawić sprawę jasno i po męsku.

Czas najwyższy.

GŁOS OFICERA

Płk. Korwin-Piotrowski, odpowiadając na ankietę „ABC" pisze:

Jako stary oficer sztabowy uczestniczący w wojnach: chińskiej, japońskiej, wszechświatowej i polsko-bolszewickiej oświadczam stanowczo i kategorycznie, iż żydzi, dla dobra Ojczyzny i naszego wojska bohaterskiego, powinni być, jaknajprędzej wykluczeni z wojska, jak najprędzej przedstawiają sobą materiał jaskrawo bezwartościowy, jako żołnierze i działają rozkładowo i deprymująco na duch armii narodowej.

Byłem naocznym świadkiem, że po dojściu do linii bojowej w oddziale nie pozostało ani jednego żyda.

Znany jest wypadek, że w czasie wojny polsko - bolszewickiej żydzi przechodzili na stronę bolszewików i że dla usunięcia tego zła p. gen. Sosnkowski zarządził zamknięcie wszystkich żydów, znajdujących się w wojsku polskim, w obozie koncentracyjnym w Jabłonnie.

PIERWSZY ETAP

P. A. K. na wstępie swej odpowiedzi stwierdza:

„Obserwując historię żydostwa, wpływ żydów na świat, a w szczególności ich stosunek do Państwa Polskiego, aż do czasów obecnych (wojna 1920 r., komunizm, ostatnie procesy) dochodzi się do wniosku o konieczności pozbycia się tego elementu z kraju. Pierwszym etapem musi być wyeliminowanie ich zupełnie z życia narodu, a więc również ze służby wojskowej jako elementu destrukcyjnego i niepewnego.

ROBOTY PRZYMUSOWE I POGŁÓWNE

P. A. K. stoi na stanowisku wprowadzenia przymusowych robót dla drużyn żydowskich równolegle z nałożeniem pogłównego na gminy żydowskie, uzasadniając to w ten sposób:

Czytałem już niektóre odpowiedzi czytelników „ABC" na tę ciekawą ankietę i myślę, że niesłusznie uważają ci, którzy twierdzą, że żydów nie należy zatrudniać pracą fizyczną wogóle dlatego, że odebraliby tym sposobem pracę Polakom. Przecież praca ich, myślę byłaby bezpłatna — dostawaliby jedynie skromne wyżywienie i pomieszczenie w obozach, a pieniądze, któreby otrzymywali robotnicy chrześcijanie przy tych samych pracach (gdyby pracowali zamiast żydów) pozwolą na zatrudnienie Polaków przy robotach dla nich odpowiednich.

NIE WDZIĘCZNOŚĆ LECZ ZAPŁATA DŁUGU

Czytałem również zdania, że Polska nie powinna nic zawdzięczać swym wrogom wewnętrznym — żydom. Całkiem słusznie! Uważam jednak, że Polacy nie powinni czuć żadnej wdzięczności do żydów za ich przymusowe prace dla Państwa.

Żydzi przez swój wyzysk i zdzierstwo dokonywane na Polakach, przez długie wieki, zaciągnęli względem Państwa Polskiego poważny dług, który powinni spłacić choćby minimalnie. Dobrowolnego uregulowania tego długu nikt się po żydach nie spodziewa, powinni więc go uregulować pod przymusem.

Masoneria nie śpi

Wykorzystując pomyłki katolików kopie rowy między kościołem i państwem

Po upływie kilku dni od wyjaśnienia, że list Metropolity Sapiehy nie zadowolił p. Prezydenta R. P. prasa zaczyna w tej sprawie zajmować stanowisko. Wczoraj zanotowaliśmy głos „Gazety Polskiej".

Głos piłsudczyka

W wileńskim „Słowie" pisze znowu „Cat":

W Krakowie podobno inaczej odczuwają całą kwestię. Ks. Metropolita cieszy się tam wielkim szacunkiem ze względu na swe zasługi, na pamięć z czasów wojny, a opinia krakowska, ma podobno dużo do zarzucenia Komitetowi Uczczenia Pamięci Marszałka. Ale tam w Krakowie są bliżej tych spraw, niewątpliwie niejedno posunięcie Komitetu mogło nie być szczęśliwe (tak jak nam w Wilnie nie podoba się cmentarz otaczający miejsce złożenia serca Marszałka) i dla tego patrzą na to z lokalnego punktu widzenia, które jest trochę krótkowidztwem.

Polska widzi inaczej, widzi przeniesienie trumny bez porozumienia się z rodziną ś. p. Marszałka, widzi brak kurtuazji wobec naczelnika państwa polskiego.

Na portretach ks. Metropolity widzimy piękną, ascetyczną twarz prałata katolickiego w wielkim stylu. Biskupi średniowiecza byli feudalnymi panami. Rozumiemy, że skoro się jest biskupem krakowskim i skoro się urodziło polskim klęciem to trudno jet piać „pokajanja", ale tu przecież chodzi o stosunek do całego państwa, do własnej Ojczyzny. Czyż członek jednej z najpatriotyczniejszych rodzin polskich, nie odczuwa żalu, że między nim, a rządem polskim pośredniczy także ksiądz, ale bądź co bądź i członek korpusu dyplomatycznego, bądź co bądź cudzoziemiec?

Pan Mackiewicz jest piłsudczykiem zapewne nie gorszym niż... redaktorzy „Dziennika Ludowego". Nie jest też w charakterze piłsudczyka... gorliwym neofitą, jak redaktorzy „Kuriera Porannego" i „Dziennika Ludowego". Dlatego jego sposób myślenia i pisania o zatargu wawelskim w każdym razie zasługuje na szacunek.

A swoją drogą trzebaby szczegółowo i bezwzględnie zbadać przyczyny, dla których w Krakowie opinia publiczna ma dużo do zarzucenia Komitetowi Uczczenia Pamięci Marszałka.

O metodach „Gazety Polskiej"

„Goniec Warszawski" pisze o metodach „Gazety Polskiej", której głos na temat stanowiska opinii publicznej cytowaliśmy wczoraj:

Powróciwszy raz jeszcze do „Gaz. Polsk.", nie wkraczając wcale w meritum sprawy wawelskiej, ani nie poruszając wypadków, które na terenie prasowym sprawie wawelskiej towarzyszyły. Chodzi nam wyłącznie o metody „Gazety Polskiej", przypominającej zeznania zbrodniarza, który przed zamordowaniem ofiary zakneblował jej usta:

— Wysoki Sądzie! Zamordowany zgadzał się ze mną, bo wcale nie krzyczał!

Masoneria

„Mały Dziennik" pisze na temat prób zaostrzenia zatargu:

Nie będziemy dalecy od prawdy jeżeli powiemy, że są to porachunki między pewnymi grupami. Że działa nimi z za parawanu ręka masońska — nie trzeba udowadniać. Te same koła starają się nadać zatargowi wawelskiemu rozgłos także na terenie Sejmu i Senatu. Mamy podstawy do twierdzenia, że czynniki lewicowo-masońskie, którym sprzeciwia się Rząd — próbuje temu incydentowi nadać zupełnie inne oblicze i na inną drogę go skierować.

KOLCE BEZ RÓŻ

TO WOLNO

W wielu miasteczkach policja każe zamazywać napisy na szyldach:

Firma chrześcijańska.

Napisy żargonowe nie są natomiast tępione. Władze widocznie uważają, że jawnie wolno się w Polsce przyznawać tylko do religii żydowskiej.

OŻYWIONY SEZON

Wspaniała defilada, podniosły nastrój, spontaniczny entuzjazm, płomienne mowy, niezapomniane chwile — Święto Morza odbyło się wedle programu.

Obecnie czeka dygnitarzy Święto Gór, Dnie Polesia, Tydzień Wołynia, Chwilka Wileńska, Festyn Otwocka i Jarmark w Sokołowie. W podniosłych obchodach nabieramy rekordowej wprawy.

WZÓR OBYWATELA

Do Ministerstwa wpłynęło takie podanie:

Wychodek w ogródku mam jak marzenie. Nawet używać go nikomu nie pozwalam, by się nie zniszczył.

Codzień punktualnie o 8-ej rano wychodzę z domu choć nic nie mam do roboty.

Płot pomalowałem wspaniałymi olejnymi farbami.

Wobec takich dowodów karności i zrozumienia zagadnień państwowych proszę o przyznanie mi dobrej posady, albo odrazu emerytury! (kol.).

Zbereźnictwa...

TAK BYĆ POWINNO

Pamiętam parę lat temu przyjechałem poraz pierwszy do dużego uzdrowiska. Znając zażydzenie tej „letniej stolicy" Polski postanowiłem wybrać jakiś pensjonat, którybyby już samą nazwą wykluczał możność spotkania się z żydami. Niestety bowiem spis pensjonatów nie zawierał żadnych uwag w tym względzie.

Myślę sobie, mogą pod uwagę wchodzić „Szlachecki" i „Pod mazurem". Skierowałem się do tego pierwszego. Właśnie była pora posiłku i gdym przybył liczne towarzystwo siedziało w jadalni. Rzeczywiście była to „szlachta"... ale palestyńska. Zwiałem więc czemprędzej i pojechałem „Pod mazura".

Ale i tu nie miałem szczęścia. Już bowiem w bramie zobaczyłem dwóch osobników. Jeśli to byli Mazurzy, to widocznie krewni tego z łuszczarni ryżu.

Dopiero po długim poszukiwaniu znalazłem nareszcie niezażydzone lokum.

To też z uznaniem muszę powitać przewodnik „Wakacje we dworach na ziemiach wschodnich" wydany przez Towarzystwo Rozwoju Ziem Wschodnich i zawierający liczny spis dworów-pensjonatów. Każdy z wymienionych pensjonatów w opisie zawiera uwagę „nie przyjmuje się gości wyznania mojżeszowego" lub „przyjmowani są tylko chrześcijanie" albo znowu przyjmuje się wszystkie narodowości prócz żydów". Gdzie indziej powiedziane jest jasno „ograniczeń narodowościowych nie ma".

Te uwagi są bardzo słuszne. Każdy kto przyjeżdża, wie przynajmniej czego się może spodziewać i nie jest podstępnie wprowadzany w błąd.

Niewątpliwie wszystkie uzdrowiska pójdą za tym przykładem.

B. REZA

Niefrasobliwa gospodarka pana wójta

Jak tonęły pieniądze gminne w Bychowie

Lublin, w lipcu.
(Od własnego korespondenta ABC).

Kilkakrotnie już pisaliśmy o „radosnej i twórczej" gospodarce niektórych burmistrzow lub wójtów w Lubelszczyźnie, z rodzaju tych, którymi niezwłocznie winien się zająć prokurator. Wystarczy, że przypomnimy skandaliczną aferę tego typu w Łęcznej, której bohaterem był miejscowy burmistrz — Pietroń.

Dziś mamy do zanotowania nową „historię", która powinna wzbogacić akta sądowe. Tym razem bohaterem jej jest wójt gminy Bychowa (pod Lublinem), Płaszczewski. Gospodarka jego i zaiste „radosna twórczość" w gminie stała się już groźna.

Jak się okazuje — Płaszczewski w 1930 r. wyasygnował sobie z kasy gminnej 450 zł., za którą to sumę wyjechał na kurację do Szczawnicy, po czym zrobił „piękną" wycieczkę do Czech. Płaszczewski podjął tę sumę bez żadnych upoważnień czy pełnomocnictw. Po kilku latach, gdy gmina miała już dosyć „pana wójta", przy zdawaniu gminy nowemu wójtowi, Płaszczewski (będący jednocześnie członkiem rady gminnej), zwrócił się do rady z wnioskiem, by mu przywłaszczoną sumę darowano! Na zebraniu rady wniosek ten przeszedł jednym głosem (Płaszczewski brał udział w głosowaniu!). Część rady, do której należał i radny Antoni Frączek wystąpiła ze skargą do starostwa, na skutek czego uchwała rady gminy została anulowana. Tymczasem nastąpiło nowe posiedzenie rady gminnej, na którym poprzednia uchwała znów przeszła jednym głosem tym razem — głosem Antoniego Fraczka, do niedawna zażartego przeciwnika pana wójta. Sprawa stała się jasna, gdy na tymże posiedzeniu wpłynęło podanie Antoniego Fraczka o rozłożenie na bardzo wygodnych warunkach, zaległych podatków. Prośbę tę namiętnie poparł Płaszczewski.

Poza tą sprawą okazało się, że Płaszczewski udzielił 2000 zł. pożyczki (z kasy gminy) pomocnikowi sekretarza, następnie — nieprawnie podjął z kasy drugie 2000 zł. dla siebie za nadzór nad budową rzeźni. Obydwie te sumy miasto podobno również darowało, wspomnianym osobom, co staje się jeszcze bardziej zastanawiające. Sprawę tę rozpatrywała komisja rewizyjna, ale jakoś bez echa, aczkolwiek wydaje się wprost nieprawdopodobnym, by nie znalazła ona oddźwięku u Prokuratury. Tacy ludzie, jak p. Płaszczewski, nie powinni piastować stanowiska wójta, członka rady gminnej i wydziału sejmiku powiatowego. (w).

11 przestępców zbiegło z więzienia w Rzeszowie

RZESZÓW, 12. 7. (Tel. wł.). W nocy z soboty na niedzielę z więzienia w Rzeszowie zbiegło 11 groźnych bandytów odsiadujących wysokie kary za kradzieże, zabójstwa itp.: Stanisław Delikat i Henryk Czyż skazani na 15 lat ciężkiego więzienia za zabójstwo, Andrzej Tyburczy skazany na 8 i pół roku więzienia za włamanie, Aron Szwarc skazany za kradzieże i włamania na 10 lat więzienia i zamknięcie po odbyciu kary w domu poprawy, Michał Urzic i Piotr Książek skazani na 6 lat więzienia i umieszczene w domu poprawy za włamanie do K. K. O. w Łańcucie, Józef Żelazny, skazany na 5 lat więzienia za kradzieże, Józef Sipik, skazany na 4 lata za kradzieże i włamania, wreszcie Józef Jankowski, skazany na 9 miesięcy za kradzieże.

Więźniowie z nieustalonych dotychczas przyczyn zdołali wydostać się z celi, po czym wyłamali drzwi do szatni, gdzie przebrali się w ubrania cywilne.

Władze policyjne na rozkaz sędziego śledczego Kijasa, wszczęły energiczny pościg. Zaalarmowano wszystkie oddziały policyjne w powiecie rzeszowskim. Pościg pozostał dotychczas bez rezultatu.

Należy zaznaczyć, że nie jest to pierwsza ucieczka więźniów z więzienia w Rzeszowie.

Z 98,3 milj. zł. na 33 milj. zł.

Spadła obsługa długów samorządu

Min. Kwiatkowski chwali b. min. Matuszewskiego

WARSZAWA (ATE) Z dn. 1 lipca b. r. Centralna Komisja Oszczędnościowo - Oddłużeniowa, zakończyła swe prace. Komisja Centralna i Wojewódzkie w czasie swej pracy przeprowadziły akcję oszczędnościowo - oddłużeniową w stosunku do 51 miast wydzielonych na (ogólną liczbę 53), 410 miast nie wydzielonych (na ogólną liczbę 450), 165 powiatowych związków samorządowych (na ogólną liczbę 239) oraz 314 gmin miejskich. Ponadto około 1500 gmin wiejskich skorzystało z ulg na mocy specjalnego dekretu.

Zadłużenie samorządów, co do którego zostały zastosowane jakiekolwiek ulgi, czy to w oddłużeniu indywidualnym, czy też na skutek zarządzeń generalnych wynosiło: wobec wierzycieli publiczno - prawnych 941.5 milj. zł. wobec wierzycieli prywatno-prawnych 163.9 milj. zł. — razem 1105,4 milj. złotych.

W procesach oddłużeniowych umorzono wierzytelności 351.5 milj. zł. z czego na wierzytelności publiczno - prawne przypada 330.5 milj. zł. (ca 35 proc.), na wierzytelności prywatno - prawne 21.0 milj. zł. (12.8 proc.).

Obsługa zadłużenia w związkach, które skorzystały z ulg indywidualnych i zbiorowych oceniana była na 98.3 milj. zł. rocznie, obecnie zaś wynosić będzie ca 33 milj. zł.

W związku z zakończeniem prac komisji, w dn. 8 bm., odbyło się w sali konferencyjnej B. G. K. posiedzenie zamykające prace Komisji Centralnej i Komisyj Wojewódzkich.

Po sprawozdaniu prezesa dr. Maroszyńskiego, zabrał głos p. wicepremier Kwiatkowski, podkreślając pozytywne rezultaty prac komisji. Czy to miała być pochwała także dla poprzedniego kierownika prac komisji, b. min. Matuszewskiego?

Wychowanie jędrzejowiczowskie

Bunt „Straży Przedniej" przeciw O.Z.N.

Od dłuższego czasu wśród młodzieży szkolnej kolportowane są ulotki podpisane przez „Klub 13 maja". Ulotki te pisane są w stylu fołksfrontowym.

„Klub 13 maja" jest to półtajna organizacja, która powstała z niesławnej pamięci jędrzejewiczowskiej „Straży Przedniej", po ogłoszeniu deklaracji O. Z. N.

Młodzi wychowankowie szkoły jędrzejewiczowskiej zbuntowali się przeciwko jakoby nacjonalistycznym celom O. Z. N.

Seria procesów

Po zajściach w Częstochowie

CZĘSTOCHOWA 12.7. (tel. wł.) W dniach najbliższych przed sądem w Częstochowie odbędzie się seria procesów przeciwko sprawcom zajść antyżydowskich, jakie miały miejsce w czerwcu b. r. po zamordowaniu ś. p. Barana przez żyda Pędraka. Obecnie w więzieniu częstochowskim znajduje się około 60 osób pod zarzutem udziału w zajściach.

W pierwszej grupie oskarżonych, którzy staną w dniach najbliższych przed sądem znajduje się Władysław Kasztelan, Józef Pytlarz i Czesław Stanisławski.

Akt oskarżenia zarzuca im opór policji, okrzyki na cześć rewolucji narodowej, oraz demolowanie sklepów żydowskich. Inni oskarżeni z T. Puchałą, S. Kubatem, Antoniną Szyrczywczyk, Janiną Janus, na czele staną przed sądem pod zarzutem całkowitego zdemolowania 4 sklepów żydowskich.

Wielka pisarka

Za skromnie, za cicho, za niepostrzeżenie obchodzono jubileusz 50-lecia pracy pisarskiej Rodziewiczówny. PAL naturalnie przegapił uroczystość. Książki Kadena każą czytać w szkołach, za czytanie Rodziewiczówny karano w szkołach rosyjskich. A mimo to poczytnością prześcignęła Kadena stokrotnie.

*

50-lecie jest jednak spóźnione o całe 4 lata. Mając 20 lat Rodziewiczówna zdobyła w 1883 r. pierwszą nagrodę na konkursie „Świtu" za „Strasznego Dziadunia". Nie było wtedy Nagrody Młodych, jednak był to młody talent innego kalibru niż te dzisiejsze Kurki, Kwasy Karpińskiego i Łobodowskie mary nocne.

25-lecie Rodziewiczówny obchodzono też z opóźnieniem, bo w 1911 r. Sienkiewicz, Żeromski pisali do niej wtedy najczulsze listy pełne pochwał. Dzisiejsze literatki ani się odezwały.

Popieranie czy prohibicja turystyki?

W letniej stolicy Polski

Zakopane, w lipcu.

Zasapana lokomotywa, obsypawszy dostatecznie pyłem i węglem wyglądających przez okno celem podziwiania wspaniałej panoramy Tatr, staje w Zakopanem. Turysta zachodnio - europejski wydostaje się z odwiecznego dworca kolejowego na ulicę „Perły Tatr" — „Letniej stolicy Polski" i przede wszystkim zachwycają go napisy reklamowe w rodzaju: „Radion sam pierze", „Pensjonat — Dworek — kuchnia rytualna" — chwała Bogu, że nie wszystkie napisy dla cudzoziemca są zrozumiałe. Godnym podziwu jest także błoto na głównych ulicach miasta, a zwłaszcza na ulicy Kościuszki, niegdyś Marszałkowskiej.

Higiena

Czyżby Zarząd uzdrowiska chciał konserwować umyślnie to błoto w tak obfitej ilości w celach higienicznych? Gdy bowiem nastąpi dzień suchy i słoneczny, tumany kurzu powstałe z tego błota z pod końskich i rzadkich w tym kraju, ale jednak w Zakopanem spotykanych, — samochodów, stanowią doskonały środek dla leczenia schorzałych czy zmęczonych płuc.

I w „letniej stolicy" panują te same obyczaje, co i w Warszawie. Co parę tygodni rozkopuje się ulice coraz to dla innego celu. Teraz zdaje się już nawet dla paru celów naraz całkowicie rozkopano jezdnie i chodniki głównej arterii — ulicy Zamoyskiego, od pomnika Chałubińskiego aż po część Krupówek — oczywiście dzieje się tak w początku lipca, ażeby nie skończyć tych robót przed sezonem letnim i tym sposobem uprzyjemnić turystom i kuracjuszom pobyt.

Pomnik wicem. Bobkowskiego?

Wobec tego turysta spragniony świeżego powietrza powiada sobie za przykładem polskiego poety Pola „W góry, w góry miły bracie!" — tego nawet zagranicznika wypadkiem propaganda polska nauczyła — a więc nie namyślając się chce pojechać autobusem do Morskiego Oka. Jedyny na dzień autobus odszedł o godz. 9 rano. Teraz po południu podąża więc do Kuźnic na stację kolejki na Kasprowy. I tu piękny plac rozkopany i w pełni przygotowań do tworzenia czegoś interesującego między starą sympatyczną mleczarnią a stacją kolejki — może roboty przygotowawcze pod pomnik ministra Bobkowskiego? Może chyba raczej plac dla entuzjastycznych manifestacyj — z dużym nakładem pracy i kosztów — betonowanie czy też przygotowywanie pod asfalt.

Koleika nie idzie

A więc nareszcie u stóp gór na stacji sławnej kolejki, o której rozkład z dumą mówi: pociągi chodzą co 10 lub 20 minut, zasadniczo do godziny 19-ej". Jest godzina 17.50 więc jeszcze możnaby zdążyć jechać i nawet zjechać z powrotem. Lecz co to? pusto, głucho, cicho. Stacja kolejki zamknięta. Już nie idzie, odpowiada jakiś przygodny przechodzień na zapytanie.

Jak to, sławna kolejka o tak szalonej reklamie i tak uroczystym przyrzeczeniu w oficjalnym rozkładzie jazdy? Na stacji wisi także afisz z pięknym napisem: „kursuje do godziny 19-ej". Czemu nie idzie? wbrew uroczystemu, publicznemu przyrzeczeniu? W rozkładzie powiedziano „zasadniczo". Dyrekcja ma więc jakieś zasady. Czy przypadkiem nie jest to zasada, że nie potrzeba się zanadto wysilać, zanadto komuś służyć, a tylko wtedy działać, gdy jest z kogo należy haracz ściągać? A może zasadą jest, tak jak wogóle na kolejach państwowych, ażeby nie było wogóle pasażera, płacącego normalny bilet, a tylko zorganizowani pasażerowie bezpłatni lub posiadający prawa do różnych ulg, robili tłok na kolejce wtedy, kiedy to akurat Dyrekcji się spodoba?

8 złotych

Nie wiadomo zresztą, czy jest prawdą, że przed stacją kolejki ma być także tablica ku czci bohaterów, którzy zapłacili pełną cenę biletu t. j. zł. 8 — za jednorazowy przejazd do góry, tj. tyleż ile wynosi cena biletu 3-ej klasy na paręset kilometrów i tyle ile wynosi 8 dniowy zarobek robotnika rolnego w całym szeregu powiatów Rzeczypospolitej. W każdym razie taki dziwny pasażer, który chciałby tę cenę uiścić. przeczytawszy reklamy i rozkład jazdy, w drugiej połowie czerwca i w godzinach popołudniowych odchodzi od stacji kolejki z niczem, a może przekonamy o... skuteczności hasła popierania turystyki w Polsce. Ów cudzoziemski turysta zrażony niemożnością natychmiastowego wyjazdu w góry, doszedł do przekonania, że trzeba przede wszystkim może wykąpać się i umyć głowę obsypaną sadzami z kolei. Może istnieje w Zakopanem basen do pływania, a przy nim ciepłe natryski? Niestety, nie, więc zawędrował do pensjonatu o którym zapowiedziano mu, że jest „pierwszorzędny" — wobec tego zażądał pokoju z łazienką.

Takich niestety nie ma, no, to pokoju zwykłego, ale zaraz kąpiel. Odpowiedź wcale niezażenowanej służby i gospodyni, że o godzinie 6-ej z minutami po południu jeszcze się nie pali w piecu do kolacji, więc kąpiel przed kolacją być nie może. A no trudno, nie można używać ani rozkoszy dzikiej przyrody, ani elementarnych potrzeb zwykłej cywilizacji, kiedy się chce, a trzeba się stosować do szlachetnej miejscowej tradycji.

—Przy tej okazji pytanie: na co idą fundusze z taksy klimatycznej w Zakopanym?

Mitis.

Z teatru o teatrze

Pularda w żydowskiej potrawce

TEATR ATENEUM: „ZAZDROŚĆ I MEDYCYNA" MICHAŁA CHOROMAŃSKIEGO. SZTUKA W 7 OBRAZACH. UDRAMATYZOWAŁ MAKSYMILIAN SZACKI

Pewien mój znajomy wyraził się o książce Choromańskiego „Zazdrość i medycyna", iż jedyną jej zaletą jest to, że czyta się ją z pasją. To zaś w zupełności wystarczy, objektywnych walorów nie potrzeba.

Jeżeli ta opinia jest słuszna, to o przeróbce scenicznej tej powieści trzeba powiedzieć, iż jedyną jej zaletą jest to, że ma tylko siedem obrazów, bo walorów objektywnych rzeczywiście nie posiada.

Pan Maksymilian Szacki, który owej przeróbki dokonał — z właściwą swej rasie „subtelnością" — wybrał i uwypuklił z książki Choromańskiego to wszystko, co nosi smaczek erotyczny, co posiada cechę sensacji. Udało mu się całkowicie zatracić wszelkie walory artystyczne dzieła. Zrobił widowisko makabryczne, sensacyjne i niesmaczne ,wyglądające jak ilustracja do kryminalnej bujdy z brukowego dziennika.

Sztukę reżyserował Leon Schiller, i temu zapewne należy przypisać pasję realizmu inscenizacyjnego. Ale brutalne wyjaskrawianie większości scen to już niewątpliwie robota p. Szackiego.

Zaczyna się to koszmarne widowisko sceną operacji Rebeki. Nie ulega wątpliwości, że gdyby opracowano tę scenę z większą kulturą nie straciłaby ona nic ze swego dramatycznego napięcia, a zyskałaby wiele na wyrazie. W każdym razie znośniej ją czytać niż oglądać.

To samo trzeba powiedzieć o scenie w garsonierze dr. Tamtena, którą pokazano z niezwykłą... starannością.

Cała atmosfera sztuki jest duszna, ponura i jakaś chorobliwa. Atmosfera książki Choromańskiego też nie jest ożywcza i też jest niezdrowa, ale na scenie pachnie już patologią. I to patologią wywołaną sztucznie, celowo, a w dodatku niezręcznie. Halny wiatr ma jakiś sens i znaczenie w książce. W teatrze jest to uporczywe wycie za kulisami, ni w pięć ni w dziewiętnaście.

Rebeka czyni wrażenie osoby upośledzonej psychicznie, jakiejś istoty zahamowanej w rozwoju, czy wprost zwyrodniałej. Widmar — to erotoman a chirurg Tamten — niedołęga. Żydek Gold budzi odrazę. Najsympatyczniej bodaj wygląda kelner, bo — mówi zaledwie parę słów.

Po ostatniej odsłonie wychodzi się z teatru z uczuciem ulgi, a są też tacy, którzy wychodzą znacznie wcześniej.

Gra aktorów stoi na poziomie bardzo niskim. Tworzą zespół niezgrany, co nie jest dziwne, gdy się zważy, że zmontowano go ad hoc — posługując się tem, co było pod ręką z materiału aktorskiego. Aby nie robić nikomu przykrości, nie wymienię — nikogo. Może to nieco ułatwi sympatycznym (pojedyńczo z — wyjątkami) artystom zapomnienie o tej sztuce, która nikomu nie przynosi chwały, a Choromańskiemu wyrządza krzywdę.

Stanisław Grzelecki.

Smierć Johna Underwooda

Z Massachusets donoszą o śmierci Johna Underwooda, twórcy pierwszej maszyny do pisania i właściciela olbrzymiego koncernu maszyn do pisania „Underwood". Underwood urodził się w Londynie. Ojciec jego był asystentem słynnego Faraday'a i specjalizował się w produkcji syntetycznych atramentów.

John Underwood wykorzystał szemat maszyny piszącej, sporządzonej przez towarzystwo Remington, ale znacznie go udoskonalił, gdyż na maszynie jego konstrukcji można było czytać każdą literę po odbiciu jej na papierze.

Wynalazca w 1910 r. założył wielkie towarzystwo handlowo- przemysłowe do produkcji i sprzedaży maszyn „Underwood".

„Za króla Stasia"

Wieczór muzyki i pieśni z XVIII wieku

W bieżącym sezonie lętnim zorganizowało Polskie Radio szereg audycyj radiowych, które odbywają się pod gołym niebem. Do imprez tego rodzaju należą koncerty i przedstawienia, urządzane na wyspie w Łazienkach, w dawnym królewskim teatrze.

Koncert pod hasłem „Za króla Stasia" dn. 13. VII o godz. 19.00, obejmie utwory pochodzace z epoki Stanisława Augusta; połączy dawną przeszłość hitsoryczną z dawną muzyką, ożywi w ten sposób zamierzchłe czasy i przeniesie je w dzisiejszą rzeczywistość. Wykonawcami będą: Orkiestra Polskiego Radia oraz wybitni soliści, Ewa Bandrowska - Turska, Aniela Szlemińska, Maria Bielicka, Janina Godlewska, Wanda Ruśkiewicz, Kazimierz Czekotowski, Maurycy ajnowski, Aleksander Michałowski, Kazimierz Petecki. Poza tym weźmie udział balet Tatjany Wysockiej. Układ piosenek i reżyseria Leona Schillera.

Program obejmuje następujące utwory: — uwerturę do opery „Il matrimonio segreto" Cimarosy, arię z opery „Anacreon" — Cherubiniego, uwerturę do opery „Nedza uszczęśliwiona" Macieja Kamieńskiego, arię z tejże opery i arię z opery komicznej „Zemira i Azor" Gretryego; pieśni pasterskie i scenki swawolne z czasów Stanisława Augusta — „Pastereczka", „Zośka w ogródku", „Pod borem", „Tyciuteńki", „Bandurka", „Gąski", „Sielanki" Fr. Karpińskiego, „Pochwała wesołości", — pieśń księdza Bochomolca i Ignacego Krasickiego, na zakończenie odegrany zostanie menuet i gawot oparty na motywach z tej epoki.

Koncert ten transmitowany będzie nie tylko na całą Polskę, ale również i na Amerykę.

Turniej rycerski



NA ŚWIĘCIE WOJSKOWYM W SZKOLE PODCHORĄŻYCH WE FRANCJI W SAINT - CYR WIELKIE ZAINTERESOWANIE WZBUDZIŁ ŚREDNIOWIECZNY TURNIEJ RYCERSKI ODTWORZONY Z CAŁYM REALIZMEM

W dniu 1 września

Początek roku szkolnego

Rok szkolny 1937/8 rozpocznie się w dniu 1 września nabożeństwami w świątyniach wszystkich wyznań. W dniu 2 września zaś zaczną się normalne lekcje.

„Gościniec, albo opisanie Warszawy 1643 roku"

Zajęcia i sposób życia żydów z przed lat 300

Dochował się do naszych czasów niezwykle interesujący opis Warszawy z przed 300 lat, który stanowi jeden z najciekawszych zabytków historycznych, dotyczących naszego miasta.

Jest nim „Gościniec, albo opisanie Warszawy 1643 roku", napisany wierszem przez Adama Jarzębskiego, muzyka i budowniczego na dworze Władysława IV. Między innymi opisując „miasteczko Skaryszew" autor zaznacza, że przedmieście to jest bardzo licznie zamieszkane przez żydów. W opisie swym nie ukrywa zupełnie swej niechęci do nich. W formie ironicznej, a zarazem krotochwilnej rozmowy z chłopkiem podkreśla cechy żydów, ich zajęcia, zwyczaje, sposób życia, tak odmienny od warunków życia reszty kulturalnej ludności.

„W nich jest towar kosmaty
Złoto, srebro i bławaty,
Sznurki, guzy, wszystko tanie
I pieniędzy też dostanie
Lub na zastaw na frymarki
Codzienne u nich jarmarki,
Krom sabasu: w ten nie robią
Myśląc co jutro zarobią.
Słabiuchne życie u niego
Co za szaty! Wnijdź do niego,
Aż on gryzie rzodkieweczkę,
Ogóreczki, marcheweczkę.
Tym się kontentuje żydek
A zbiera pieniążki brzydek,
Któremi panu wygadza
I na zastaw dogadza;
A pożytek z majętności
Wymyśla z umiejętności:
Z małego zysku sprzedaje
Na strawę niewiele daje.

A. Jarzębski j. w. str. 10.

W dialogach Jarzębskiego przesuwają się jak w kalejdoskopie rozmaite stany i zawody, brane z życia miejskiego: jest służebnica, są młode panie, szynkarki, winiarze, przekupki, rybaczki, rzemieślnicy, kupcy, rzeźnicy, piekarze.

Z dialogów tych powstają rozliczne fragmenty życia miejskiego, życia bujnego, wesołego i pogodnego.

Warszawa rozwija się i kwitnie, rośnie w bogactwie i dźwiga się coraz wspanialej. Blask jej jednak przyciemniali i przyciemniają żydzi - ta „siódma plaga egipska".

W. M.

100-lecie

Giacomo Leopardiego

W pałacu municypalnym miasta rodzinnego wielkiego poety włoskiego Giacomo Leopardiego - Recanati odbyła się uroczysta akademia, celem uczczenia przypadającej obecnie 100-ej rocznicy jego śmierci. Przemówienie okolicznościowe wygłosił członek Akademii Italskiej Massimo Bontempelli, który w słowach pełnych uwielbienia dla autora „Qanto notturno" zilustrował walory poetyckie i motywy religijne w twórczości Leopardiego. Min. Bottai w imieniu rządu złożył podziękowanie potomkowi wielkiego poety hr. Leopardi za podarowanie państwu księgozbioru i pamiątek, pozostałych po Leopardim.

HEDDA WESTENBERGER 34)

DR. MED. KARIN FISZER

POWIEŚĆ

XII.

Wkrótce potem Karin znów zaproszono do Ullrichów. Miała w pierwszej chwili ochotę odmówić. Nie bardzo chcę podtrzymywać tej znajomości — tak będzie lepiej... myślała — ale zaraz wyśmiała siebie samą. Od kiedyż to zrobiłaś się taka bojaźliwa? I dlaczego właśnie w tym wypadku? Bądź rada, że znalazłaś choć raz ludzi, tak bardzo dla ciebie odpowiednich a miłych — idź zatem.

I prawie z zapałem przyjmuje zaproszenie. Tak — bardzo się cieszę i przyjdę, pomimo, że ta epidemia grypy tyle mi pracy przysparza. Ale właśnie kiedy ta praca tak człowieka pochłania, podwójnie się cieszy, że może się od niej oderwać i o czymś innym porozmawiać. A zatem o 8-ej pani Sybillo — i bardzo dziękuję.

Pani Sybilla, bledziutka, delikatna, prawie wzruszająca swym delikatnym wdziękiem wyszła do niej z rękami radośnie ku niej na powitanie wyciągniętymi. „Tak się zawsze cieszymy, jak pani nas odwiedza! Tyle pani wnosi radosnej świeżości..."

— Tak, to prawda — stwierdza Aleksander. Patrzy na Sybillę ożywioną, śmiejącą się częściej i serdeczniej niż zwykle, bardziej rozmowną — i przejmuje go dziwne uczucie, jakby prawie szczęścia.

I ty także Sybillo? — mówi do siebie. Przychodzi mu naraz do głowy, że Sybilla na pewno całkowicie by to zrozumiała, gdyby jej powiedział, że z taką przyjemnością idzie zawsze na te tajemnicze trzy godziny kuracji u dr. med. Karin Fiszer. Tak, gdyż mimo wszystko, mimo tej męczącej go tajemnicy, mimo przykrości wynikającej z samej choroby, gdy tylko tam już jest, gdy go owionie ciepła atmosfera domu Karin, gdy leżąc na otomanie patrzy na kręcącą się i pracującą Karin w białym kitlu, lub kiedy Karin usiądzie przy nim z poobiednią kawą — doznaje uczucia takiego spokoju i wewnętrznego zadowolenia, jakiego nigdy przedtem nie odczuwał. I zawsze odnosi wrażenie, że nie ma tematu, któregoby z nią nie mógł poruszyć i omawiać — i któryby nie był przez nią ujęty z właściwą jej dobrocią i pogodą.

Po obiedzie, kiedy siedzieli przy kieliszku reńskiego i papierosach, Sybilla zaczęła nagle mówić o oczekującej ich podróży. Dokąd mianowicie jechać, czy z dzieckiem, czy bez i kiedy...

Najchętniej zaczekałabym do czasu, aż będzie można jechać nad morze. Woda, wielka woda — to coś cudownego — mogę godzinami leżeć i patrzeć. Ale dla Aleksa to na nic... Prawda, doktorze? Mężczyźni zresztą niechętnie jeżdżą nad morze, szczególnie tacy, jak mój. Pochylając się do niego, kładzie mu na ramieniu wąską, delikatnie użyłkowaną rękę i z wdziękiem przechylając główkę mówi: „Mój musi gonić, grać w hockeya, w tenisa, jeździć autem". — Jednym słowem musi być ruch, a potem klub, czy coś podobnego. Prawda, Alek?

Karin nerwowo gryzie wargi. Ullrich śmieje się z lekka. Tak źle znowu nie jest. Tym razem stanowczo postanowił, żadnego ruchu nie używać, tylko... tylko o to jedynie się starać, żeby Sybilla się wzmocniła. — I nieraz myśli o tym, jak oboje będą próżnować i wylegiwać się na leżakach, a wieczorem już o dziesiątej będzie chodził spać. Oczywiście nie będzie pić ani palić.

Sybilla parska śmiechem.

Dobrymi chęciami piekło brukowane! Poza tym, kochanie nigdybym się nie zgodziła na to. Znam cię dobrze, i wiem jaki jesteś nieszczęśliwy, kiedy nie możesz, choć jeden dzień, użyć sportu.

Karin, choć serce jej bije dziko, odzywa się — Jako doktór, muszę moje zdanie o tym wypowiedzieć. Znajduję, że mężowi pani zupełnie by nieszkodził taki całkowity wypoczynek. Każdy organizm potrzebuje od czasu do czasu zupełnego spokoju, a szczególnie taki, jak ten tu obecny, który żyje w tempie najbardziej nowoczesnym!

Gdybym ja była pana lekarzem, zaraz bym panu zaordynowała bezwzględny, absolutny spokój...

Czemu ona tak się komicznie uśmiecha boczkiem? Zastanawia się na sekundę Sybilla, częstując winem i napełniając kieliszki. Zaraz jednak zapomina o tym, gdyż Aleksander bierze jej rękę, głaszcze ją delikatnie i śmiejąc się mówi:

— Czy mam usłuchać, Sybillo? Mam leżeć i złożyć uroczystą przysięgę, że przez cały czas urlopu nie będę się ruszać?

— Nie! To jest nieprawdopodobny pomysł! Czy słyszał kto coś tak warjackiego? zaśmiewa się Sybilla. Jeżeli chcesz przysięgać, to lepiej przysięgnij pani doktór, nie mnie! Ja już po trzech dniach taką bym miała litość nad tobą, że odrazu bym cię odstawiła na plac tennisowy czy hokeyowy. Na zdrowie, dzieci, a przede wszystkim na pomyślność twojej przysięgi jeżeli przysięgniesz...

Przypijają do siebie, uśmiechnięci i rozbawieni...

Teraz pytanie gdzie jechać. Meran? Karersee? Czy Szwarcwald? Baden - Baden czy Riviera? Nagle Sybilla wykrzykuje:

(D. c. n.).

LIPIEC	SŁOŃCE	
	wschód	zachód
13	3–31	19–51
	KSIĘŻYC	
	wschód	zachód
	9-4	21–25
WTOREK	Dł. dnia	Ubyło
	10-17	21–44

Dziś św. Jana Gralberta
Jutro św. Bonawent. B.

TEATRY

TEATR WIELKI: nieczynny.

TEATR NARODOWY: „Mąż z grzeczności" z Jerzym Leszczyńskim i Lubieńską.

TEATR POLSKI — dziś i dni następnych świetna komedia „Papa" Caillavet'a i de Flers'aa z K. Junoszą-Stępowskim w roli tytułowej.

TEATR MAŁY: Nieczynny.

TEATR LETNI: O godz. 8 „Król włóczęgów".

TEATR ATENEUM: „Zazdrość i medycyna".

TEATR NOWY: Nieczynny.

TEATR MALICKIEJ: „Mała Kitty i wielka polityka".

TEATR 8.15: „Koletta" z L. Szczepańską i I. Symem.

Weksle i stemple u listonoszy wiejskich

Ministerstwo poczt i telegrafów zarządziło, aby doręczyciele przesyłek pocztowych i listonosze wiejscy sprzedawali znaczki stemplowe i blankiety wekslowe oraz niedawno wydane przez pocztę t. zw. karnety ze znaczkami pocztowymi.

Karnet taki zawiera ogółem 16 znaczków, wartości po 10, 15 i 25 gr. i kosztuje 2 zł.

Posiadanie kompletu znaczków najczęściej używanej wartości w formie karnetu jest znacznym udogodnieniem, szczególnie dla osób przebywających stale na wsi lub też czasowo w miejscowościach letniskowych i klimatycznych, gdyż oszczędza czasu i trudu zaopatrywania się w znaczki pocztowe przy każdorazowym wysyłaniu.

Salwa w pociągu
Ujęcie niebezpiecznych rabusiów

Na szlaku Piastów — Józefów, banda złożona z 5-ciu rabusiów napadła na pociąg towarowy Nr. 188, wiozący węgiel. Zauważyli to strażnicy oddziału lotnego ochrony kolei i urządzili zasadzkę na złodziejów.

Gdy pociąg nadszedł na umówione miejsce, strażnicy dali salwę z rewolwerów w kierunku wagonów, na których znajdowali się rabusie. W wyniku obławy ujęto 2-ch sprawców: Mieczysława Maja (wieś Karolin, pow. Warszawskiego) i Mariana Szelągowskiego (Włochy, Orzeszkowej

106 placówek żydowskich, 8 polskich
Rewelacyjne wyniki akcji rejestracyjnej Związku Polskiego w Warszawie

Akcja Związku Popierania Polskiego Stanu Posiadania (w skrócie Związek Polski) zaczyna powoli ogarniać całą stolicę. Co parę dni powstają nowe koła, pokrywając Warszawę gęstą siecią placówek walki o polskość miasta.

Nowe placówki bezzwłocznie przystępują do działania, spotykając w całym społeczeństwie zrozumienie i poparcie. Wszyscy ci, którzy pragną wziąć udział w konkretnej i naprawdę skutecznej walce z przewagą elementu żydowskiego wstępują do Związku Polskiego.

W tych dniach, jak donosiliśmy, powstało koło Związku Polskiego na Powiślu. Jedną z pierwszych czynności nowego koła było przystąpienie do rejestracji polskiego i żydowskiego stanu posiadania. Wyniki pierwszych badań okazały się wręcz rewelacyjne. Okazuje się np., że na Mariensztacie jest 106 placówek gospodarczych żydowskich, a tylko 8 polskich!

— W innych dzielnicach Warszawy sytuacja przedstawia się nie wiele lepiej.

W poniedziałek dotychczasowe wyniki akcji Związku Polskiego w Warszawie omówione będą szczegółowo na zebraniu delegatów kół warszawskich, które odbędzie w godzinach wieczornych w lokalu Zarządu Głównego Związku Polskiego, Krakowskie Przedm. 41 m. 6. Zebranie to będzie ważnym etapem w rozwoju stołecznej organizacji Związku Polskiego.



Tajemnicze morderstwo wykryte po 5 miesiącach

Onegdaj z Wisły pod wsią Nadbrzezie gminy Karczew pow. warszawskiego wyłowiono zwłoki młodego mężczyzny w zupełnym rozkładzie. Trup ubrany był w garnitur, w kieszeni znaleziono dokument, który przesłano do wydziału śledczego w Warszawie. Jeden z wywiadowców zdołał ustalić, że dokument został wydany na nazwisko Józefa Deczewskiego lat 20, mieszkańca wsi Kozuwice, gminy Karszowice, pow. garwolińskiego.

Nazwisko Deczewskiego figurowało w kartotece zaginionych. Jeszcze w lutym r. b. matka Deczewskiego zameldowała o zaginięciu syna. Deczewski był na zabawie wiejskiej, która odbywała się w styczniu rb., gdzie w czasie awantury został pobity.

Przeprowadzona sekcja zwłok Deczewskiego ustaliła, że Deczewski został kilkakrotnie uderzony tępym narzędziem w podstawę czaszki i zmarł wskutek utopienia. Należy przypuszczać, że sprawcy pobicia Deczewskiego przypuszczając, gdy Deczewski stracił przytomność, że swą ofiarę zabili, bojąc się odpowiedzialności rzucili swą ofiarę do Wisły.

„PRASA"

Miesięcznik

Organ Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism.

Wyszedł z druku zeszyt 6—7/37 (czerwiec—lipiec).

Treść zeszytu:

VIII Ogólne Zebranie członków Związku Wydawców. Sprawa cen papieru. Stanisław Kauzik: Sytuacja gospodarcza ogólna a sytuacja prasy zagranicą i w Polsce. Franciszek Głowiński: Zagadnienia polskiej gospodarki wydawniczej w dobie obecnej. Witold Noskowski: Czytelnik jako spożywca kultury. Stefan Sobolewski: Inwestycje w drukarniach wydawniczych (II). Jerzy Życki: Francja organizuje swą propagandę. Nowe ważne porozumienie wydawnicze. V-ty Międzynarodowy Kongres Wydawców. Władysław Oszelda: Prasa polska w Rumunii. Propaganda zbiorowa. Statystyka druków 1935. Sprawy kolportażowe. Prace Związku Wydawców. Sprawy dziennikarskie. Kronika krajowa. Prasa polska zagranicą. Prawo a prasa. Prasa na szerokim świecie. Cena zeszytu 1 zł.

Do nabycia w administracji „Prasy", w większych księgarniach i kioskach „Ruchu".

Prenumerata roczna: w kraju zł. 10, zagranicą zł. 12. Adres administracji: Warszawa, ul. Zgoda 8 m. 4. Telefon 5.40-00. Konto rozrachunkowe Nr. 761. Warszawa 1.

Kronika prowincjonana

KIELECKIE

NAWAŁNICA NAD KIELECKIM

Nad Kieleckim przeszła znów gwałtowna burza, połączona z gradem, huraganowym wiatrem i piorunami.

We wsiach Jachowa, Gornoparcele i Skorzeszyce pow. kieleckiego spadł grad wielkości gołębiego jaja, który zniszczył w 40 procentach pola na przestrzeni 400 ha.

Mniejsze szkody wyrządziła burza we wsi Krajno, gdzie m. in. huragan zerwał dach z jednego domu oraz przewrócił dwie stodoły.

We wsi Tokarnia pow. kieleckiego 65-letnia Jadwiga Nawrotowa, powracając z pola, schroniła się przed burzą do domu Wawrzyńca Tekli, gdzie zginęła od uderzenia pioruna. Ciężko porażone zostało również dziecko właściciela domu.

KALISZ

ZATWIERDZENIE PREZYDENTA

Dowiadujemy się, że w tych dniach zostanie zatwierdzony na prezydenta m. Kalisza p. inż. I. Bujnicki, wybrany przez „sanację" kaliską. Dekret zatwierdzający podpisany przez ministra spraw wewnętrznych nadejdzie do Kalisza za kilka dni.

ZMIANY W URZĘDACH

Dotychczasowy naczelnik Urzędu Akcyz i Monopoli Państwowych w Kaliszu p. R. Kosonocki przeniesiony został dekretem ministra skarbu na stanowisko inspektora wydziału IV Izby Skarbowej w Łodzi. Na miejsce p. Kosonockiego został mianowany p. Charzyński z Grudziądza.

ZABAWA W RABUNEK

Przed Sądem Okręg. w Kaliszu odpowiadali w dniu 9 bm. Bronisław Dziatkiewicz, Piotr Witczak, Antoni Czyżak i Michał Białek, którym akt oskarżenia zarzuca, że w dniu 26 marca rb. we wsi Blizanów, pow. kaliskiego napadli na swego znajomego, Wawrzyńca Chojaka i dla „zabawy" pod groźbą zranienia go nożem skradli mu ¼ litra wódki, oraz portmonetkę z zawartością 7 zł.

Po naradzie sąd skazał Dziatkiewicza, Witczaka i Białka na karę 2 miesięcy więzienia, natomiast Czyżaka na 1 miesiąc więzienia.

LUBLIN

W ZWIĄZKU Z ROZPOCZĘCIEM WYŚCIGÓW KONNYCH W LUBLINIE „ABC" POCZĄWSZY OD DNIA JUTRZEJSZEGO PODAWAĆ BĘDZIE W KRONICE LUBELSKIEJ SZCZEGÓŁOWE ZAPISY GONITW ORAZ TYPY.

J. E. KS. BISKUP JEŁOWICKI W PODZIEMIACH KATEDRY

(w) Dnia 8 bm. zwłoki J. E. Ks. Bisk. Jełowickiego zostały przeniesione do katedry. W żałobnym kondukcie postępowali przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, duchowieństwo oraz liczne rzesze wiernych.

Dnia 10 bm. w katedrze zostało odprawione nabożeństwo żałobne, po czym nastąpiło złożenie zwłok w podziemiach katedry.

EGZAMINY DLA BRAKARZY

(w) Lubelsko - wołyński związek Przemysłowców i Kupców Drzewnych organizuje wzorem lat ubiegłych egzaminy dla brakarzy, zatrudnionych w przemyśle i handlu drzewnym. Termin składania podań upływa dnia 31 lipca br.

STRAJK SZCZECINIARZY

(w) W Międzyrzeczu trwa już od dwóch tygodni zatarg w przemyśle szczeciniarskim. Zatarg zaostrzył się ostatnio, przechodząc w strajk, do którego przystąpiło ponad 800 robotników i chałupników. Strajk powstał na tle walki o płace. Szereg pertraktacyj nie dało żadnego rezultatu.

ŚCIĄŁ BRATU GŁOWĘ KOSĄ

(w) Między braćmi Stanisławem i Ignacym Skwarkami, mieszkańcami wsi Wola Żelechowska (pow. garwoliński) wybuchła na tle majątkowym kłótnia, podczas której Stanisław uderzył brata kosą w głowę. Nieszczęśliwy zmarł po upływie kilkunastu minut.

Bratobójcę aresztowano.

SAMOBÓJSTWO WOŹNEGO SĄDU GRODZKIEGO

(w) Dnia 9 bm. popełnił samobójstwo przez wypicie kwasu solnego 45-letni Feliks Wrona, woźny Sądu Grodzkiego w Lublinie.

Przyczyną samobójstwa były nieśnaski rodzinne.

KARAMBOL NA PRZEJEŹDZIE

(w) Na przejeździe kolejowym za Kalinowszczyzną, na drodze Lublin—Świdnik, pędzący pociąg uderzył w tył przejeżdżającej furmanki. Woźnica Gaweł nie odniósł większych obrażeń, natomiast żona jego uległa silnej kontuzji.

OSTRÓW

ZAMKNIĘCIE SZOSY PAŃSTWOWEJ

(c) Z powodu budowy mostu na szosie państwowej Ostrów — Poznań na rzece Olobok pod Szczygliczką, Wydział Powiatowy zamknął drogę do dnia 5 listopada b. r. dla wszelkiego ruchu publicznego, mechanicznego jak i konnego na odcinku Ostrów — Franklinów. Drogę objazdową dla zamkniętego odcinka wyznaczono z Pleszewa na umocnioną drogę powiatową Czekanów — Lewków — Michałków na drogę państwową Trakt Kaliski.

EPILOG „WOJNY SZEWCÓW"

(c) Podczas targu na rynku w Ostrowie doszło do krwawej bójki na młotki między szewcami straganiarzami. Epilog tej wojny rozegrał się w sali Sądu Grodzkiego w Ostrowie, gdzie zostali wszyscy prowodyrzy zajścia skazani na kary do 1 roku więzienia.

Zasądzeni wnieśli od wyroku apelację i w bieżącym tygodniu zasiądą ponownie na ławie oskarżonych przed Sądem Okręgowym — Wydziałem Odwoławczym.

POŻARY OD PIORUNA

(c) Podczas ostatniej burzy, która przechodziła nad południową Wielkopolską, piorun uderzył w zabudowania gospodarcze roln. Jana Kaczmarka w Biskupicach Ołobocznych pow. Ostrów. Pastwą płomieni padła stodoła i chlewy. Piorun zabił kozę i poranił krowę.

W Strzyżewie od pioruna spaliły się chlewy.

RADOMSKO

FABRYKANCI PRZEDBORSCY W WIĘZIENIU

(s) Trwający od 20 kwietnia b. r. strajk okupacyjny w fabrykach metalowych i galanterii drzewnej w Przedborzu po kilkakrotnej interwencji Inspektora Pracy, został zlikwidowany i zakończony zwycięstwem robotników. Właściciele fabryk przyjęli uchwały Komisji Arbitrażowej i podwyższyli o 20 proc. zarobki robotników, zaś właściciele fabryk żyd Tenebaum i Wójcicki skazani zostali po 3 tygodnie aresztu i 1000 zł. grzywny za nieregularne wypłacanie zarobków robotnikom.

FURIAT BIŁ ŻYDÓW I SZYBY

(s) Mieszkaniec Radomska umysłowo - chory Adam Soczyński, pod wpływem szału, pobił kilkunastu żydów, przy czym wybił około 50 szyb w domach i sklepach żydowskich. Przybyłych 4 policjantów z trudem obezwładnili Soczyńskiego i osadzili go tymczasowo w areszcie miejskim w Radomsku.

OBCIĄŁ NOS UKOCHANEJ

20-letni Sławomir Gierakowski, syn rolnika ze wsi Dębowice, zapłonął gorącą miłością do 15-letniej Jadwigi Szczegodzińskiej, córki zamożnego rolnika z tejże wsi. Ponieważ Gierakowski był znanym w okolicy awanturnikiem, dziewczyna unikała go. Wczoraj, gdy pasła krowy, Gierakowski przyszedł do niej i gdy na oświadczyny spotkał się z odmową, wpadł w furię i brzytwą odciął dziewczynie nos oraz część górnej wargi.

Zalana krwią zdołała się dowlec do domu, skąd ją natychmiast odwieziono do szpitala w Radomsku. Napastnik zbiegł do lasu, gdzie poszukuje go policja.

ŚLĄSK

ŚMIERĆ ROWERZYSTY

Niezwykle tragiczny wypadek wydarzył się w sobotę późnym wieczorem na szosie pomiędzy szybem Alfreda w Wełnowcu, a Siemianowicami. Jadący tamtędy rowerzysta Maksymilian Herman z Wełnowca wpadł pod nadjeżdżający z przeciwnej strony samochód osobowy kierowany przez Eryka Chwałkę z Siemianowic.

Rowerzysta poniósł śmierć na miejscu pod kołami samochodu.

NAJŚCIE NA MYSŁOWICE

Ruszyła z Modrzejowa do Mysłowic grupa mężczyzn w liczbie około 40-tu osób z zamiarem demolowania w Mysłowicach składów żydowskich. Uprzedzona o tym policja wyszła im naprzeciw i wezwała demonstrantów do rozejścia się. Nie reagowali oni zrazu na wezwanie, więc jeden z policjantów wystrzelił na postrach w powietrze, co odniosło pożądany skutek. Demonstranci rozbiegli się. Pochodzili oni wszyscy z Zagłębia Dąbrowskiego.

STRAJK OKUPACYJNY W „MATYLDZIE"

Na kopalni „Matylda" w Lipinach, należącej do Śląskich Kopalń i Cynkowni S. A. wybuchł w sobotę strajk okupacyjny całej załogi z powodu zwolnienia z pracy radcy załogowego Krupy.

Po dwugodzinnym strajku protestacyjnym zmiany porannej, zmiana popołudniowa, kończąca pracę o godz. 22-giej, nie wyjechała na powierzchnię i wespół ze zmianą nocną przystąpiła do strajku w podziemiach.

Strajkujący wysunęli żądanie przyjęcia zwolnionego radcy z powrotem do pracy wskazując, że zwolnienie jest sprzeczne z przepisami ustawy.

ZGINĄŁ PRZY PRACY

Tragiczny wypadek zdarzył się w sobotę o godz. 17-ej w fabryce azotów w Wyrach (pow. pszczyński).

Zajęty przy naprawie przewodów elektrycznych pomocnik monterski Franciszek Prasol runął w pewnym momencie z 2 piętra na betonową posadzkę 1-go piętra i odniósł tak ciężkie obrażenia, że w 3 godziny po wypadku zmarł w szpitalu. Prokuratura wdrożyła dochodzenia, celem ustalenia kto ponosi winę wypadku.

WOŁYŃ

PSZCZOŁY ZAGRYZŁY KONIA

W Łucku rój pszczół obsiadł parę koni woźnicy Szlomy Jarmolinicera. Jeden z koni padł.

Z KAMIENIEM U SZYI W NURTY RZEKI

Mieszkaniec wsi Łuczki, Iwan Stachów popełnił w niesamowity sposób samobójstwo, rzucając się do rzeki z uwiązanym i szyi wielkim kamieniem. Obciążył również kamieniami wszystkie kieszenie ubrania.

Zwłoki po długich poszukiwaniach wyłowiono.

ŚMIERĆ OD PIORUNA

W Chomczynie (pow. kosowski) w czasie burzy piorun zabił rolnika Koszaluka, zajętego pługowaniem ziemniaków na polu, oraz konia ciągnącego pług.

Również w Siemakowcach piorun poraził w czasie pracy w polu dwu rolników, braci Wysyłkowych, zabijając konie ciągnące pług.

Kronika poznańska

ODDZIAŁ „ABC" POZNAŃ: 27 GRUDNIA 2

KINA

OŚWIATOWE T. C. L.: „Kły i pazury".

RENAISSANCE: „Kochana rodzinka"

SŁOŃCE: „Tyś mój cały Świat"

SFINKS: „San Francisko"

ŚWIT: „W poszukiwaniu miłości".

TĘCZA - ŁAZARZ: „Cissy"

TĘCZA - WILDA: „Cygańskie dziewczę"

WILSONA: „Kariera"

APOLLO: „Krwawe perły"

CORSO: „Córka Dżungli".

GLORIA: „Noc w operze".

GWIAZDA: „Pod dwiema flagami".

METROPOLIS: „Eskapada Weroniki".

OBSERWACJE POLSKIE NOWOODKRYTEJ KOMETY

W związku z odkryciem nowej komety przez szwajcarskiego astronoma Finslera, Uniwersytet Poznański, z kolei poczynił pewne obserwacje. Orbitę nowego ciała niebieskiego obliczył asystent obserwatorium astronomicznego U. P. p. Andrzej Kwiek.

Rachunki Poznańskie oparte częściowo na własnej obserwacji dowodzą, że kometa zbliża się do słońca i do ziemi. Przejście przez punkt przysłoneczny nastąpiło około 10 sierpnia. Najbliżej ziemi znajdowała się ona dn. 8 sierpnia, przy czym dzieliła ją od nas odległość około 14 milj. km. Wyniki te zakomunikowano Międzynarodowej Centrali Astronomicznej w Kopenhadze.

Jest wielce prawdopodobne, że kometę będzie można obserwować gołym okiem. Istnieją również dane, że rozwinie ona piękny warkocz, który będzie można oglądać w całej rozciągłości.

ZATWIERDZENIE WYROKU ZA ZABÓJSTWO

Sąd Apelacyjny w Poznaniu zatwierdził w dniu dzisiejszym wyrok Sądu Okręgowego w Gdyni przeciw Alfonsowi Kurrowi z Zęblewa pow. morskiego, zasądzonego na 10 lat więzienia za zabicie w noc z 21 na 22 czerwca ub. r. na polu wsi Łebna, nauczyciela Stanisława Pasternaka.

ZA KRADZIEŻ I NAPAD

Z wiosną rb. niej. Bazyli Świerzyński z Chełmna wybrał się na kradzież kartofli do Brzozowa. Przyłapany na gorącym uczynku rzucił się z widłami na rolnika Górę, został jednak ubezwładniony i oddany w ręce policji. Sąd skazał go na 1 i pół roku więzienia.

SPADŁ Z RUSZTOWANIA

W Toruniu podczas malowania konstrukcji żelaznej mostu kolejowego runął z rusztowania, umieszczonego na wysokości 10 m. malarz Franciszek Rumiński z Podgórza i doznał wstrząsu wewnętrznego.

OGŁOSZENIA DROBNE

Pamiętaj o bezrobotnych narodowcach

Ojciec św. przemawia do tłumów zgromadzonych w Lisieux

MIASTO WATYKAŃSKIE, 11. 7. (KAP) Już w liście, którym Ojciec Św. powierzał kardynałowi Pacellemu misję reprezentowania Swojej Osoby na uroczystościach w Lisieux, zaznaczone było, że Papież uroczystości te uważa za sprawę niezmiernie doniosłą, w której cały świat katolicki winien być zainteresowany.

Ojciec Św., widząc tyle dowodów czci dla św. Teresy i sam wielekroć doświadczywszy, zwłaszcza w ciągu obecnej choroby, Jej opieki, pragnął od początku wziąć udział jak najbardziej osobisty w obchodach ku czci tej Świętej. Pierwszym krokiem w tym kierunku było mianowanie Legatem Papieskim najbliższego współpracownika — kardynała Pacelliego, drugim — fakt specjalnego na tę uroczystość przemówienia przez radio.

Przemówienie swe wygłosił Ojciec Św. z Castelgandolfo, siedząc przed stołem, na którym ustawiona była mała statuetka św. Teresy i Jej relikwie. Zanim nastąpiło przemówienie, Papież wysłuchał przez radio całej pontyfikalnej Mszy św., którą w Lisieux odprawiał kardynał Pacelli.

Sprawiedliwość dla mniej posiadających

„Otom jest z wami, pasterz z ukochanymi owieczkami, ojciec z najdroższymi dziećmi. Otom z wami w imię Świętego Jezusa, najbardziej godnego miłości Króla naszego, Utajonego w N. Sakramencie, i w imię św. Teresy, honoru i glorii Lisieux, Jej Karmelu" — rozpoczął Papież.

A dalej tłumaczył: „Przybywamy modlić się z wami, gdyż wydaje się Nam to najbardziej słusznym, nawet najbardziej koniecznym sposobem uczestniczenia z wami w tych chwilach prawdziwie boskich".

Rzeczą konieczną nazywa Ojciec Św. modły, gdyż wielkimi są nędze i wielkimi niebezpieczeństwa, grożące ze wszystkich stron, pomnieć więc należy na słowa Boskiego Mistrza: oportet semper orare et non deficere. Modlić się trzeba, by Bóg ludom uciśnionym dziś nędzami i drżącym przed jutrem dał spocząć w ładzie i pokoju i powrócił je na jedyną drogę uznawania Jego nad światem władzy, posłuszeństwa Jego świętym prawom, sprawiedliwości i miłosierdzia zwłaszcza dla mniej posiadających, a przeto bardziej potrzebujących i bardziej cierpiących.

Modlić się trzeba, by Król Utajony w N. Sakramencie z dusz naszych, odkupionych Krwią Swoją Najcenniejszą, uczynił świątynie znacznie wspanialsze od najpiękniejszych bazylik ziemskich, świątynie żywe, w których zamieszka uświęcając je i błogosławiąc swą Łaską. Módlmy się za strażników i opiekunów tych żywych bazylik, którzy są duszą wszych dusz. Następnie Ojciec Św. wzywa do modłów za siebie, wobec wielkich zadań i obowiązków, które na Nim spoczywają. „Orate pro nobis, oramus pro vobis, orate pro invicem ut salvemini".

Błogosławieństwo

Kończąc swe niezwykle serdeczne przemówienie, Ojciec Św. udzielił swego błogosławieństwa, mówiąc: „A teraz niech spłynie na każdego z was to błogosławieństwo, które zawsze jest wielkim pragnieniem dobrych dzieci oddanych i wierzących, jakimi wy jesteście, błogosławieństwo starego Ojca, Ojca, którego wasze modły powróciły na drogę życia, jak długo się Bogu podoba, błogosławieństwo Namiestnika Chrystusowego, Boskiego Króla, który upodobał sobie przebywać wśród ludzi prostego serca, czystych jak lilie".

Przemówienie papieskie trwało dziesięć minut przy niezwykle czystym odbiorze w Lisieux. Nieopisany entuzjazm i wzruszenie kilkuset tysięcy wiernych towarzyszyło słowom Ojca Św.

Robotnik zabiega o względy... kościoła katolickiego

PAT donosi:

„Osservatore Romano" poświęca niemal cały numer podróży kardynała Pacellego, publikując na wstępie oryginalny tekst łacińskiego listu papieskiego, który został odczytany przez legata apostolskiego w Lisieux.

Omawiając pobyt kardynała w Paryżu, organ watykański podkreśla serdeczność przyjęcia, zgotowanego dostojnikowi kościelnemu, oraz przyjazny ton rozmowy, odbytej z min. Delbos.

Dzisiejszy „Robotnik", omawiając powyższe komentarze pisze tak:

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że zarówno podróż kardynała — sekretarza stanu, jak powyższe jego oświadczenie, jest dowodem nader bliskich stosunków, jakie istnieją obecnie między Watykanem a Republiką Francuską. (Red.).

Ciekawy dowód akcji, podjętej przez czynniki lewicowo-masońskie Francji i niektórych innych państw, a zmierzającej do zjednania względów. kościoła. I to „Robotnik", który parę dni temu wypisywał niestworzone historie przeciw kościołowi! Nie ma to jak elastyczność!

Zakończenie uroczystości

LISIEUX, 11. 7. Na zakończenie kongresu odbyła się wielka procesja, która trwała 4 godziny. Kardynał Pacelli uczestniczył w niej pod baldachimem, w otoczeniu 5 kardynałów i 70 biskupów, niosąc osobiście monstrancję z Przenajświętszym Sakramentem. Olbrzymie tłumy składały mu hołd, klękając w momencie gdy przechodził.

Śledztwo przeciw pp. Bułhakowi i Piaskiewiczowi

Dyr. Bułhak ustąpił z giełdy mięsnej

Cios dla kliki naprawiackiej w spółdzielczości

W sobotę podał się do dymisji dyr. giełdy mięsnej w Warszawie p. Antoni Bułhak.

Jak się dowiadujemy dymisja ta stoi w związku ze śledztwem wdrożonym przeciwko p. Antoniemu Bułhakowi i b. prezesowi giełdy mięsnej p. Władysławowi Piaskiewiczowi. Śledztwo spoczywa w rękach sędziego śledczego Jana Grabowskiego.

Wiadomość o tych faktach zrobiła olbrzymie wrażenie w sferach handlu mięsnego. P. Władysław Piaskiewicz odgrywał olbrzymią rolę, nie tylko w handlu mięsnym, lecz również w organizacjach rolniczych i spółdzielczych.

Obecnie p. Władysław Piaskiewicz jest filarem t. zw. Naprawiaczy w spółdzielczości rolniczej. Znany był z umiejętności gromadzenia w swym ręku rentownych posad.

Przeciwko pp Bułhakowi i Piaskiewiczowi prowadzona była od dłuższego czasu kampania prasowa. Działalność ich oświetlaliśmy między innymi krytycznie na łamach naszego pisma. W procesach wytoczonych przez p. Bułhaka jego oskarżycielowi, p. Prus Wiśniewskiemu ten ostatni wyszedł obronną ręką, przeprowadzając dowód prawdy.

Jeżeliby wdrożone, śledztwo wykazało winę pp. Bułhaka i Piaskiewicza, to byłby to wielki cios dla naprawiaczy.

Rewia floty wojennej R. P. przed panem Prezydentem

Uroczystości „Dnia Morza" w Gdyni

GDYNIA, 11. 7. Program tegorocznych uroczystości „Dnia Morza" rozpoczął się odegraniem w godzinach porannych pobudki w różnych punktach miasta przez liczne orkiestry. O godz. 9-ej na placu przy Basenie Prezydenta odbyła się zbiórka formacji wojskowych i osób, przybyłych na uroczystości „Dnia Morza".

Rząd reprezentował p. wicepremier Eugeniusz Kwiatkowski. Przedstawiciele władz z p. wicepremierem Kwiatkowskim na czele zajęli przygotowane, miejsca przed ołtarzem polowym. W międzyczasie przybył do Basenu Prezydenta torpedowiec O. R. P. „Mazur", na którego pokładzie znajdował się Pan Prezydent Rzeczypospolitej.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej wysłuchał z pokładu torpedowca Mszy św., którą celebrował biskup morski ks. Okoniewski. Po nabożeństwie ks. biskup Okoniewski wygłosił podniosłe okolicznościowe kazanie. Z kolei przemawiali: prezes Zarządu Głównego L. M. K., gen. Kwaśniewski, oraz p. wicepremier inż. Eugeniusz Kwiatkowski.

P. wicepremier inż. Kwiatkowski wraz z ks. biskupem Okoniewskim przeszli następnie na pokład opodal stojącego kontrtorpedowca O. R. P. „Grom", z pokładu którego ks. biskup Okoniewski udzielił błogosławieństwa flocie wojennej oraz zebranemu w basenach portowych taborowi polskiej floty handlowej i rybackiej.

Najbardziej interesującym punktem dzisiejszych uroczystości była rewia wszystkich jednostek Marynarki Wojennej oraz hydroplanów, urządzona pomiędzy falochronami a basenami portowymi. Rewia ta, która spotkała się z olbrzymim entuzjazmem tysięcy tłumów zgromadzonych wzdłuż nabrzeży mola południowego, przyjęta została z pokładu kontrtorpedowca „Mazur" przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Rewia naszej floty wojennej wywołała wielki entuzjazm tłumu ze względu na jej sprawność i wyszkolenie załogi. Po zakończeniu rewii Pan Prezydent Rzeczypospolitej wraz ze swym otoczeniem udał się na pokładzie torpedowca O. R. P. „Mazur" na Oksywie, natomiast przedstawiciele Rządu z p. wicepremierem inż. Kwiatkowskim, udali się z kolei na ul. Świętojańską, gdzie odbyła się defilada lądowa.

W godzinach popołudniowych uczestnicy dzisiejszych uroczystości mieli możność zwiedzenia okrętów wojennych ustawionych wzdłuż nabrzeży w Basenie Prezydenta.

W dniu dzisiejszym Gdynia — zarówno port jak i miasto — jest niezwykle ożywiona. Na każdym kroku wyczuwa się nastrój świąteczny, naprawdę radosny.

Tulon otoczony płonącymi lasami

Podziemne magazyny wojskowe zagrożone

PARYŻ, 11. 7. Okolice Tulonu nawiedził ogromny pożar lasów, który pociągnął za sobą straszne zniszczenie. Pastwą płomieni padły znajdujące się na skraju lasów magazyny i składnice należące do zarządu portu. Pożar wybuchł na północ od miejscowości kąpieliskowej Romnagnau i zniszczył miejscowości Sablette i Fabregas.

Również w ogniu stanęły rezerwy materiałów łatwopalnych używanych do maszynerii okrętowej. Na miejsce pożaru przybyły zaalarmowane oddziały Senegalczyków, marynarki handlowej i wojennej stacjonowane w Tulonie oraz piechota. Poza tym mer Tulonu wysłał na teren ognia 7 oddziałów miejskiej straży pożarnej. Straży w umiejscawianiu pożaru, który objął przestrzeń około 16 km., pomagała ludność cywilna. Prawdopodobnie nie da się uratować obszarów zalesionych. Akcja ratownicza, prowadzona przez dowódcę portu ma na celu niedopuszczenie ognia do rejonów wojskowych, na których wybudowane są podziemne magazyny i schrony z zasobami towarów.

„Wrogowie ludu" biją Stachanowców

Skąd wziąć przyjaciół ludu?

MOSKWA, 11. 7. Sirmajs, przewodniczący rady miejskiej w Kalininie, został zdemaskowany jako „wróg ludu". Na jego miejsce mianowano Piewiatkina, który również okazał się „wrogiem ludu". Obaj oni zostali aresztowani. „Izwiestia" wyjaśniają, że stało się to dlatego, że zamiast systemu wyborczego stosowano system nominacyjny.

„Wrogiem ludu" okazał się sekretarz komitetu komsomolskiego w instytucie medycznym w Kujbyszewie, Wielica. Poza tym „wrogami ludu" okazali się członkowie kujbyszewskiego obwodowego komitetu komsomolskiego Zakon i Inberg.

MOSKWA, 11. 7. Z Jarosławia donoszą: W fabryce opon samochodowych wykryto grupę dezorganizatorów, na której czele stał naczelnik fabryki Koniew i majster Kaszurin. Między innymi prowadzili oni walkę ze stachanowszczyzną, bijąc robotników, którzy przodowali w pracy. Cała grupa została oddana pod sąd.

A ministrowie nie boją się...

MOSKWA, 11. 7. Tass podaje, iż turecki minister spraw zagranicznych Tewfik Rustu Aras przybył dziś do Baku, skąd odjechał do Moskwy.

MOSKWA, 11. 7. W wyniku wizyty ministra spraw zagranicznych Szwecji Sandlera ogłoszono w sobotę wieczorem komunikat, który podkreśla normalny rozwój stosunków szwedzko - sowieckich i przywiązanie obu państw do sprawy pokoju.

Japonia prowadzi dalej akcję podboju Chin

TOKIO, 11. 7. W niedzielę odbyło się tutaj nadzwyczajne posiedzenie gabinetu. Premier zwołał też posiedzenie przywódców parlamentarnych wszystkich partii. Wraz z posiedzeniem gabinetu odbywało się zebranie najwyższej rady wojennej. Uchwalono jak najszybsze wysłanie posiłków do Chin Północnych, przy czym ministerium finansów przeznaczyło na ten cel odpowiednie fundusze.

Jednym z najważniejszych zarządzeń dnia dzisiejszego jest wysłanie na teren operacji wojennej gen. Katsuki, jako głównodowodzącego wszystkimi siłami japońskimi w Chinach Północnych. Wraz z przybyciem do Chin gen. Katsuki oczekiwać należy zaostrzenia ogólnej sytuacji. W związku z tym nie należy — jak sądzą tutaj — spodziewać się rychłego zakończenia chińsko - japońskiego konfliktu.

PEKIN, 11, 7. Z soboty na niedzielę doszło do nowych walk pomiędzy wojskami chińskimi i japońskimi. W wyniku tych walk Japończycy zajęli miejscowość Luń - wań - miao i Tuń - Shie - Huń. Ze strony Japończyków liczba strat wynosić ma 6 zabitych i 18 rannych. Źródła japońskie podają, że podczas walk kilku dni ostatnich wojska japońskie straciły ogółem 52 zabitych i 175 rannych. Szczególnie zacięte walki toczyły się o most kolejowy w pobliżu Luń - wań - miao.

Czerwony statek z naftą przeszedł na stronę powstańców

BORDEAUX, 11. 7. „United Press" donosi: Nadeszły tu bliższe szczegóły dotyczące przejścia na stronę powstańców statku rządowego „Campeador", wiozącego wielki ładunek nafty. Kiedy w tych dniach statek posiadający w swoich rezerwuarach 8 milionów litrów nafty zawinął do jednego z portów, na pokład jego weszła grupa osób uzbrojonych, którzy okazali się później zwolennikami rządu narodowego gen. Franco.

Na pełnym morzu namówili oni kapitana statku, sprzyjającego powstańcom, do zmiany kursu żeglugi do jednego z portów narodowych. Kapitan wydał rozkaz płynąć do portu Pasajes w pobliżu San Sebastian. Wczoraj statek przybył na miejsce przeznaczenia. Wartość przewiezionego towaru równa się w kwocie 5 milionów złotych. Kapitan przekazał ładunek miejscowym władzom wojskowym.

Fala krwawych zamieszek w U.S.A.

wynikiem akcji Kominternu

Zepchnięcie na drugi plan organizacji robotników amerykańskich znanej pod nazwą: Amerykańska Federacja Pracy, przy jednoczesnym wzroście wpływów Komitetu Organizacyj Przemysłowych (C. I. O.), który jest przybudówką Kominternu, w całych Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej niesłychanie wzrosła aktywność elementów wywrotowych.

W Youngstown, Monroe, Detroit, Anderson, Massvillon, w potężnych stalowniach tam znajdujących się, w hutach i zakładach samochodowych Forda, General Motors i Chryslera codzienie dochodzi do niezwykle krwawych walk między strajkującymi, a strażą ochronną czy interweniującą policją bądź gwardią republikańską.

Paromiesięczna „działalność" komunistycznego „C. I. O." doprowadziła do tak niesłychanego zaognienia sytuacji na froncie robotniczym, że likwidacja groźnego stanu zapalnego stała się zadaniem ponad siły tych wszystkich, którzy dopuścili do rozrostu C. I. O.

Jubileuszowe uroczystości

Chrześć. Przedstawicieli handlowych

POZNAŃ, 11. 7. W niedzielę, dnia 11 bm., Stowarzyszenie Chrześcijańskie Kupców Podróżujących i Przedstawicieli Handlowych w Poznaniu obchodziło 30-stolecie swojej działalności. Po nabożeństwie i złożeniu wieńca u stóp Pomnika Wdzięczności, członkowie Stowarzyszenia zebrali się w liczbie około 200 osób w auli Wyższej Szkoły Handlowej. Zebranie zagaił prezes Stowarzyszenia p. Maciejewski, po czym na przewodniczącego powołano p. prezesa Bolesława Kasprowicza.

Szereg referatów na tematy zawodowe wygłosili: kurator Stowarzyszenia p. Kuntze, który mówił o 30-stoletniej działalności Stowarzyszenia, p. Piechocki — o twórczej pracy podróżującego kupiectwa chrześcijańskiego, wreszcie profesor Uniwersytetu Poznańskiego p. Gantkowski, który omówił rzeczowo stosunek kupiectwa do polskiej kultury chrześcijańskiej.

3 zwycięstwa Jędrzejowskiej

Jadwiga Jędrzejowska, która za kilka dni odpływa do Ameryki, aby wziąć udział w mistrzostwach Stanów Zjedn. w Forest Hill zdążyła przed odjazdem zdobyć jeszcze trzy tytuły mistrzowskie wschodniej Anglii.

W rozgrywkach w Felixstowe Jędrzejowska pokonała w finale Angielkę Wright w dwóch setach 6:1, 6:4, zdobywając tytuł mistrzyni wschodniej Anglii.

Polka, grając wraz z Brown zdobyła także mistrzostwo gry podwójnej pań, a wraz ze swoim partnerem, mistrzem Japonii Yamagishi również i mistrzostwo w grze mieszanej.

9 ofiar katastrofy kolejowej

PARYŻ, 11. 7. Spod szczątków zmiażdżonych wagonów podczas katastrofy kolejowej, która miała miejsce w pobliżu dworca Le Mans, wydobyto 9 trupów oraz 27 osób rannych. Rannych przewieziono do szpitala w Le Mans.

Tylko trzy depesze trzech „Z"

KATOWICE, 11. 7. Po rozłamie w związkach zawodowych ZZZ, w dniu dzisiejszym odbył się wielki zjazd Zjednoczonych Związków Zawodowych, odłamu, który zerwał z centralą Z.Z.Z. w Warszawie, czyli bardziej „prawicowego" i wiernego Naprawie.

Wybrano nowy zarząd główny z sekretarzem generalnym, p. Bajdurą na czele. Do zebranych wygłosił przemówienie woj. Grażyński. Walny zjazd zakończono uchwaleniem depesz hołdowniczych do Pana Prezydenta R. P., p. premiera gen. Sławoj-Składkowskiego oraz J. E. ks. prymasa Hlonda.

Rokowania pożyczkowe gen. Franco

PARYŻ, 11. 7. Prasa donosi, że w ubiegłym tygodniu niejaki Monteverte, przybyły z Genewy, odwiedził szereg wielkich banków paryskich, z którymi wszczął rokowania o pożyczkę w wysokości 2½ miliarda peset dla gen. Franco. Równocześnie niejaki Aguillar prowadzi w Londynie rokowania o pożyczkę 5 miliardów również dla gen. Franco.

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121 Telefony 666-62 (sekretariat) 666-99 (ogólny). Oddział miejski „ABC" Al. Jerozolimskie 3 a. Tel. 88-333 przyjmuje interesantów codziennie w godzinach 16.30—19.30
ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Tel. 309-33 Kantor prenumerata Al. Jerozolimska 3 a I piętro Tel. 8-18-33. Zarząd i Dział Ogłoszeń: Al. Jerozolimska 3 a, tel. 727-33. Konto P. K. O. 23400 Skrzynka Pocztowa 745 Adres telegraficzny — ABC Warszawa.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź, Piotrkowska 103. Tel. 111-44. Biuro czynne w godz. 10—13 i 15—18. Poznań 27 Grudnia 2, Włocławek, Cyganki 34, tel. 135.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie. Za granicą zł. 4.00. Wyd. B (z premią książkową) zł. 5.50 W Austrii, Czechosłowacji, W. M. Gdańsku i na Węgrzech cena prenumeraty jak w kraju.

Ceny ogłoszeń za miejsce wysokości 1 milimetra przez szerokość jednej szpalty (na wszystkich stronach po 6 szpalt): na 1-ej stronie — 1 zł w tekście (wśród artykułów) — 70 gr w reklamach (wśród ogłoszeń) — 50 gr na ostatniej stronie — 60 gr Notatki reklamowe — 1 zł Komunikaty i wyjaśnienia — 1.50 zł., opisy specjalne — 3 zł., lekarskie 30 gr Nekrologia po 30 gr Drobne po 20 gr za wyraz, duże litery w ogłoszeniach „drobnych" liczy się za oddzielne wyrazy, tłusty druk — podwójnie. Notatki reklamowe oznacza się cyfrą (N.), i komunikaty wyjaśnienia cyfrą (K.) Za terminy druku ogłoszeń Administracja nie odpowiada.
Dział ogłoszeń: Aleja Jerozolimska 3 a — biuro czynne od godz. 9 rano do 6 wiecz. Tel. 72733.
Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp.

Redaktor naczelny dr. Wojciech Zaleski — Druk. Literacka S. z o. o. Warszawa, Al. Jerozolimskie 121 — Redaktor odpowiedzialny: Kazimierz Bobiński.